

Głos z nad Niemna

Pismo Związku Polaków • Rok wydania VI • 16-22 września 1996r • nr 37 (227)

W RODZINNYCH STRONACH T. KOŚCIUSZKI

Za pośrednictwem «Głosu» pragnę podziękować naszym Rodakom z Polski, członkom «Komitetu Pomocy Polskim Dzieciom» ze śląskiego miasta Pszczyny oraz przewodniczącemu tego Komitetu, p. Józefowi Regule, za pamięć o nas.

23 sierpnia br. przedstawiciele Komitetu odwiedzili Kossów, w którym w 1746r. był ochrzczony nasz bohater narodowy Tadeusz Kościuszko. Przed przyjazdem delegacji prezes Różańskiego Oddziału ZP Eugenia Lisowska - Jarmuszczyk uzyskała od

miejsceowych władz zezwolenie na ustawienie pamiątkowego krzyża z okazji 250 rocznicy urodzin i 180 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Na granicy gości spotkał prezes Obwodowego Oddziału ZP w Brześciu Antoni Filipek, który pokazał gościom zabytki Brześcia oraz Brześć nowoczesny. Następnie goście udali się do Kossowa, gdzie zostali niezwykle ciepło przyjęci przez mieszkańców tego miasta. Z udziałem gości i mieszkańców Kossowa odbyła się uroczystość ustawienia i poświęcenia krzyża, upamiętniającego postać Tadeusza Kościuszki. Ta impreza pozostanie w pamięci ludzi na długie czasy.

Ryszard SACKIEWICZ
Wiceprezes
Różańskiego Oddziału ZP

MARIA ZARECKA ZNOWU PREZESEM

Odbyło się sprawozdawcze - wyborcze zebranie oddziału ZP w Siegniewiczach, ponieważ kadencja prezesa Marii Zareckiej dobiegła końca. Na konferencji byli obecni: prezes Oddziału Obwodowego ZP Antoni Filipek i wiceprezes Jan Kondraciuk.

W swoim sprawozdaniu Maria Zarecka mówiła o osiągnięciach i trudnościach w pracy ZP. Szczególną uwagę zwróciła na odrodzenie kultury ojczystej i języka polskiego.

W szkole w Siegniewiczach są prowadzone zajęcia fakultatywne z języka polskiego w młodzieży starszej grupie. Zajęcia prowadzi nauczycielka Tatiana Korecka, która podziękowała Antoniemu

Filipekowi za możliwość doskonalenia kwalifikacji w Polsce, na kursie metodycznym w Białymstoku. Prosiła o słowniki i metodyczną literaturę.

Dzięki prezesowi Oddziału ZP, Marii Zareckiej, w Siegniewiczach powstał folklorystyczny zespół piosenki polskiej, który wystąpił na Festiwalu Piosenki Polskiej w Kobryniu, a także w Berezie i innych miejscowościach obwodu Brzeskiego. Członkowie ZP z Siegniewicz pracowali przy budowie kościoła w Berezie. Na zebraniu mówiono o życzliwym stosunku miejscowego przewodniczącego kołchozu do potrzeb Polaków i tutejszego Oddziału ZP.

Po dyskusji odbyły się wybory nowego zarządu Oddziału ZP. Prezesem ponownie została wybrana pani Maria Zarecka.

Jan KONDRACIUK

SKARBY ZWRÓCONO NARODOWI

Wystawa nosząca taką nazwę została otwarta w Grodzieńskim Muzeum Historyczno - Archeologicznym. Ekspozowane są na niej najciekawsze przedmioty spośród tych, które ostatnio zostały skonfiskowane u kontrabandzystów, przez pracowników Urzędu KGB i Urzędu Celnego.

Z przyjemnością należy stwierdzić, że zwyciężyła sprawiedliwość i wyrwane z łap przemytników skarby nie przepadną bez śladu w Moskwie, lecz pozostaną u nas.

Cenne przedmioty, które trafiły do muzeum, przeszły naukową ekspertyzę. Wśród nowych eksponatów są cztery ruskie ikony z drugiej połowy XIX w., kilka rzadko spotykanych książek, wydanych w Moskwie i Petersburgu przed rewolucją - wśród nich judejski modlitewnik w języku niemieckim, albumy zawierające rzadkie kolekcje, porcelana zachodnioeuropejska i rosyjska, w tym wyroby znanej «Spółki Kuzniecowa», obrazy, akwarele, prace znanych malarzy I. Maszkowa, N. Pimonienki, K. Gorbatawa.

Jak dotąd, nie ustalono ostatecznie autorów kilku dzieł sztuki, lecz eksperci uważają, że na przykład «Maslennica» jest dziełem pędzla Borysa Kustodijewa, zaś autorem wspaniałej «Martwej natury» oraz obrazu «Madonna z dziećmi» jest pierwsza przedstawicielka rosyjskiej awangardy - Natasza Gonczarowa.

Cennym eksponatem jest także dwukilogramowy srebrny talerz z wmontowanymi wewnątrz dziewięć medalami i znakiem Faberze.

Jerzy SZOSTAK

JUBILEUSZ APOLONIUSZA WOLIŃSKIEGO



Pan Apoloniusz Woliński jest postacią powszechnie znaną i szanowaną w środowisku Polaków na Białorusi, zwłaszcza w Grodnie, gdzie od lat zamieszkuje. Posiada piękną przeszłość żołnierską. Był uczestnikiem Wojny Obronnej 1939 roku, a następnie, w latach 1944 - 45, żołnierzem I Dywizji.

Na szczególną uwagę i chwilę refleksji zasługują patriotyczne działania Pana Apoloniusza, który należy do współtwórców Stowarzyszenia Kulturalno - Oświatowego im. A. Mickiewicza. W lutym 1989 roku z upoważnienia prezesa T. Gawina zajął się sprawami kombatanów. Po przeprowadzeniu

wielu wywiadów i zebraniu danych o miejscach zamieszkania byłych żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, Armii Krajowej, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i uczestników Wojny Obronnej, udało się Apoloniuszowi Wolińskiemu zorganizować Klub Kombatanów Polskich. Do 1990 roku ustalił m.in. adresy 15 uczestników walk pod Monte Cassino i 4 obrońców Westerplatte, którzy w tym czasie żyli na Białorusi.

Gdy w 1991r. do Polski dotarły wiadomości o działalności Pana Apoloniusza, Zarząd Główny Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w Kraju zaprosił go do Warszawy. Po

przedstawieniu sprawozdania, Apoloniusz Woliński otrzymał pełnomocnictwo do założenia w Grodnie Oddziału SPK, z upoważnieniem do wydawania legitymacji organizacyjnej. Działalność była i jest bardzo ożywiona. Organizowano grupowe wyjazdy do Polski na zjazdy kombatanek i zaproszenia zaprzyjaźnionych organizacji, udzielano pomocy w załatwieniu formalności związanych z ubieganiem się kombatanów o przyznanie im paszportów, czy też wydawanych przez «wojenkomaty» zaświadczeń o udziale w Wojnie Obronnej 1939r. Zakres działalności obejmował również przedstawianie wniosków o odznaczenia. Obecnie prowadzona jest wszechstronna weryfikacja, stanowiąca podstawę do przyznania kombatanom pomocy finansowej od państwa Polskiego.

Wieloletnia sprawna działalność Oddziału została uhonorowana wręczeniem sztandaru w dniu 3 maja 1996r. Niemala w tym zasługa p. Apoloniusza Wolińskiego. Sztandar został poświęcony w kościele OO. Bernardynów podczas nabożeństwa odprawionego przez kapelana grodzieńskich kombatanów, ks. Michała Woronieckiego.

Pan Apoloniusz Woliński w młodości był harcerzem i sprawa rozwoju harcerstwa polskiego na Białorusi jest mu bardzo bliska. Wychował wiele pokoleń harcerzy w umiłowaniu polskiej historii, tradycji, obyczajów i kultury. Z jego inicjatywy harcerze z Białorusi zostali zaproszeni przez Radę Miasta Radzimina na dwutygodniowy pobyt w tym mieście, upamiętnionym sławną bitwą z bolszewikami, nazwaną «Cudem nad Wisłą». Harcerze z Białorusi zostali zaproszeni przez Radę Miasta Radzimina na dwutygodniowy pobyt w tym mieście, upamiętnionym sławną bitwą z bolszewikami, nazwaną «Cudem nad Wisłą». Harcerze z Białorusi zostali zaproszeni przez Radę Miasta Radzimina na dwutygodniowy pobyt w tym mieście, upamiętnionym sławną bitwą z bolszewikami, nazwaną «Cudem nad Wisłą».

Środowisko Polaków na Białorusi wiele zawdzięcza Panu Apoloniuszowi Wolińskiemu, zawsze oddanemu sprawie polskiej. W 75 rocznicę urodzin Szanownego Jubilata składamy w imieniu społeczności polskiej serdeczne życzenia zdrowia i wielkiej pomyślności.

ZAPRASZAMY NA FESTIWAL

15 września br. o godz. 14.00 w Teatrze Dramatycznym w Grodnie odbędzie się Festiwal Piosenki Polskiej i Białoruskiej «Spotkania Artystyczne Białystok - Grodno».

Organizatorami Festiwalu są Związek Polaków na Białorusi i Białoruskie Towarzystwo Społeczno - Kulturalne w Białymstoku.

W Festiwalu wezmą udział zespoły ZP:

«Echo Grodna», «Lechici», «Grodzieńskie Słowiki», «Głos z nad Niemna», «Dzwoneczki» z Grodna, oraz chór «Radosny Dzwon» ze Swisłoczy i zespół «Jutrzenka» z Porozowa.

Serdecznie zapraszamy Grodnian na Festiwal.

"Przyjaciele" w Mrągowie

W środku sierpnia odbywał się II Festiwal Kultury Kresowej w Mrągowie. Naszemu zespołowi bardzo się poszczęściło, że mogliśmy w nim uczestniczyć. Z Białorusi był chór z Baranowicz oraz nasz zespół; były też zespoły z Ukrainy, Litwy i jeden zespół z Czech. Odezwaliśmy się wielką odpowiedzialnością, ponieważ mieliśmy sporo konkurentów, a po drugie, zaproszeni byliśmy przez Burmistrza

miasta Mrągowa, panią Otolie Siemieniec. Na każdym naszym występie był nasz dobry przyjaciel, pan Ryszard Bitowt, którego też nie mogliśmy zawieść. Przyjemnie było słyszeć od głównego reżysera festiwalu pana Czesława Kujawskiego, że nasze tańce odpowiadały hasłu festiwalu, były z naszych Kresów i że była dobra technika ich wykonania.

A podczas koncertu galowego tylko nasze dziewczęta otrzymały kwiaty od wdzięcznych widzów!

W ogóle jesteśmy pełni wrażeń z Festiwalu i samego miasta Mrągowa z jego jeziorami i piękną przyrodą.

Jesteśmy wdzięczni organizatorom i sponsorom, wszystkim tym, którzy zorganizowali i prowadzili tak wspaniałą imprezę oraz naszej pilotce pani Sabinie Przybyłowskiej, a także naszym nowym przyjaciółkom - dwóm jednostkom wojskowej plk. Marianowi Kurkiewiczowi i jego Żonie p. Zdzisławie.

W imieniu zespołu «Przyjaciele»
Natalia MAZUR
Paweł LUKASZUN

UWAGA RODACY!

Do 20 września trwa prenumerata na czwarty kwartał 1996r. Naszą gazetę można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym lub u listonoszy.

Koszt prenumeraty na kwartał - 18 tysięcy rubli.

Bądźcie z nami!

"Głos z nad Niemna" - w każdej polskiej rodzinie!

W KILKU ZDANIACH

Białoruski parlament większością głosów wybrał Wiktora Gonczara na stanowisko przewodniczącego Centralnej Komisji Wyborczej.

Siedmiu obywateli Ukrainy, którzy brali udział w ulicznych zamieszkach, jakie miały miejsce podczas manifestacji 26 kwietnia w Mińsku, zostało skazanych przez Sąd Miejski w Mińsku, na karę pozbawienia wolności od roku do 2,5 lat.

Bank Narodowy RB ustalił następujący kurs białoruskiego rubla w stosunku do ukraińskiej hrywny: 1 hrywna równa się 8233 białoruskie ruble.

Od 1 stycznia 1997r. na Białorusi wzrosną stypendia wypłacane studentom i aspirantom. Tzw. stypendia imienne wzrosną o 50%, a minimalne - o 25%.

Wojskowa Akademia Republiki Białoruś przyjęła w bieżącym roku na pierwszy kurs 800 słuchaczy.

Na Białorusi zarejestrowano nowe młodzieżowe czasopismo noszące tytuł «Uszy». Na łamach pisma będzie poruszana tematyka, dotycząca współczesnej muzyki, nowości ze świata audio i video oraz mody młodzieżowej, a także inne ciekawostki.

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji A. Lebed' i szef sztabu separatystów czeczeńskich A. Maschadow osiągnęli porozumienie o pełnej demilitaryzacji Groznego i utworzeniu w Czeczenii tymczasowego rządu koalicyjnego.

Prezydent Rosji Borys Jelejnin zgodził się poddać operacji serca, która ma się odbyć w końcu września.

Od 1 września minimalne wynagrodzenie na Litwie wynosi 300 litów.

W lipcu br. na Litwie prawie o 14% podrożały usługi transportu pasażerskiego.

Bank Światowy udzieli Litwie 80 milionów USD pożyczki. Pierwszą ratę Litwa otrzyma we wrześniu - październiku, drugą - w roku następnym.

W ciągu minionych sześciu lat przyrost naturalny ludności w Kazachstanie obniżył się o 57%. Liczba urodzeń spadła o jedną czwartą, a lista zgonów wzrosła prawie o jedną trzecią.

NAJBARDZIEJ LUBIANI SĄ WŁOSI, NAJMNIJ - RUMUNI

Polacy - według sondażu CBOS - największą sympatią darzą przedstawicieli bogatego Zachodu: Włochów i Francuzów (po 62 %) oraz Amerykanów (59%). Najmniej sympatii Polacy mają dla Rumunów i Cyganów (po 12 %).

Natomiast spośród sąsiadów najbardziej lubią Czechów (44 %), Niemców (43 %) i Słowaków (38 %). Niechęć okazuje w stosunku do Ukraińców 60 % ankietowanych, do Rosjan - 57 % i Białorusinów - 50%.

Wśród cech, które dobrze świadczą o innych narodach, Polacy najczęściej wymieniali: kulturę osobistą, pozytywne cechy charakteru, przedsiębiorczość i dobre zorganizowanie. W stosunku do roku 1994 najbardziej zwiększyła się liczba respondentów wskazujących na takie cechy w opisie Francuzów (55 %), tj. wzrost w stosunku do 1994r. o 14 % i Anglików (32%), tj. wzrost w stosunku do 1994r o 11%.

Wśród określeń negatywnych,

AKTUALNOŚCI ~ FAKTY ~ WIADOMOŚCI

PRAWDA ZAWSZE WYPLYNIE

25 sierpnia w Borunach odbył się wielki odpust. Przybyło kilka pielgrzymek, zgromadziło się wiele ludzi miejscowych i gości z Polski. Był obecny rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego - wielki kaznodzieja i działacz społeczny.

Nabożeństwo odprawiano na dziedzińcu cmentarnym. Pogoda dopisała, ludzie byli zadowoleni, ponieważ po uroczystościach związanych z odpustem odbył się koncert zespołu folklorystycznego z Lidy «Kresowiaczy». Pani Anna Kominec dużo trudu włożyła, żeby zespół wypadł dobrze. I nie zawiedli, spisali się świetnie, występowali żywo i wesoło, swoiście po polsku. Widzowie mieli lzy w oczach ze wzruszenia i

śmiechu. Zadowolony był proboszcz ks. Henryk Boguszewski, zadowoleni byli ludzie, że tak miłym akcentem zakończyła się uroczystość. Widziałam ich rozpromienione twarze i radosny blask oczu. Dusza raduje się i człowiek szczęściem płonie. Wielką siłę ma duszy głos, można śmiało powiedzieć, że dzięki niemu nasza tradycja i wiara katolicka nie zginą.

Często słyszymy, że szkoda jest kilku dni w roku dla katolickich świąt. Uważam, że decyzja parlamentu dotycząca dni wolnych od pracy była słuszną, każdy obywatel uzyskał możliwość obchodzenia świąt zgodnie z własnym sumieniem. Mamy w Republice wiele rodzin mieszanych, byłaby paradoksalna sytuacja, gdyby w

jednej rodzinie, na przykład, któregoś dnia ojciec obchodził święto, a matka musiała pracować...

Swego czasu uchwalono, aby każde wyznaczenie miało kilkanaście minut czasu antenowego tygodniowo. Pojawili się audycje «Drewno Lubwi», «Dobra Wieść» i «Holas Duszy». Wszyscy byli zadowoleni, każdy czerpał siłę ze swojej audycji. Ale niedługo trwała ta radość. Siły przemocy zabrały te minuty na antenie. Zlikwidowano najpierw sobotnią audycję «Holas Duszy», a później obcięto czas trwania transmisji nabożeństwa z kościoła św. Szymona i Heleny, ograniczając ją do 30 minut. W zamian wsadzono na siłę «muzyczne szedewry». Kto je słucha?

Rozmოდni ludzie starzy, chorzy i cierpiący łączyli się z Bogiem i pomiędzy sobą podczas tej audycji, modląc się za Ojczyznę, naród, dzieci, plony. A tu właśnie ta «Ojczyzna» nie może tego słuchać i zabiera te 15 minut, aby ludzkie modły nie doszły do Boga, aby Bóg nie usłyszał głosu dusz opuszczonych, nękanych bólem i brakiem lekarstw, pieniędzy i wyżywienia oraz ludzkiego zrozumienia.

Centralna władza, jakby kpiąc z Boga i ludzi, zabiera ten czas i włącza «szedewry», by zagłuszyć ludzki ból!

Ale mamy nadzieję w Bogu, bo jedynie On potrafi wysłuchać prośby każdego narodu, przed Nim wszyscy są równi i prawda dla wszystkich jest jednakowa. A prawda zawsze wypłynie, zawsze z wycięży.

Lucyna BOBORYK

Lida



W Wilnie przed Sejmem miejscowi Polacy zorganizowali mityng protestacyjny przeciw naruszeniu praw wyborczych mniejszości narodowych mieszkających na Litwie.

Fot. Bronisława KONDRATOWICZ



BEZROBOTNYCH JEST MNIEJ

Według danych Litewskiej Republikańskiej Gildii Pracy w kraju zarejestrowano 122 tys. bezrobotnych. Ponad połowę ich stanowiły kobiety, blisko 75% - byli robotnicy. Z zasilku dla bezrobotnych korzysta 36,767 obywateli.

W czerwcu do terytorialnej gildii pracy zwróciło się o 716 osób mniej niż w maju. Na

początku lipca bez pracy było 5,6% ludzi w wieku produkcyjnym (na początku czerwca - 6,1%).

Zgodnie z programami wspierania zatrudnienia własny interes założyło 75 bezrobotnych, w nowo powstałych miejscach pracy zatrudniono 184 obywateli, w robotach publicznych uczestniczyło ponad 1,5 tys. osób.

oprócz cech charakteru i niskiej kultury osobistej, Polacy wymieniali najczęściej szowinizm i nacjonalizm lub chęć panowania nad innymi narodami. Największa liczba badanych w (47%) wskazuje, że ta cecha dotyczy Rosjan i jest to wzrost w stosunku do 1994r. o 8 punktów. Zdaniem CBOS, wpływ na pogorszenie się w naszym społeczeństwie wizerunku Rosjan może mieć wojna w Czeczenii oraz zagrożenie ze strony rosyjskojęzycznych grup przestępczych.

W ocenie CBOS poprawił się obraz Żydów. Dwa razy więcej jest też osób

uwagających cechy związane z pracą i ze stosunkiem do pieniędzy za pozytywnie świadczące o Żydach niż tych, którzy są odmiennego zdania. Natomiast wciąż prawie co czwarty ankietowany (24 %) ma bardzo negatywny obraz cech osobowości Żyda, gdy tylko co dziesiąty (9 %) podkreśla takie zalety jak szlachetność, uczynność, mądrość, ambicję, wdzięczność. Ponadto co dziesiąty Polak podejrzewa Żydów o fanatyzm religijny, szowinizm czy też spisek przeciw światu.

OGŁOSZENIE

Instytut Katechetyczny Grodzieńskiej Rzymsko-Katolickiej Diecezji przyjmuje chętnych na I rok studiów. Dodatkową informację można uzyskać w każdym kościele lub w sekretariacie Instytutu. Adres: m. Grodno pl. Sowiecki 4, tel. 44-10-45.

PODZIĘKOWANIE

Za pośrednictwem «Głosu z nad Niemna» serdecznie dziękujemy «Straży Mogił Polskich» z Wrocławia w osobie p. Zdzisława Winnickiego i jego kolegów za dostarczoną Oddziałowi ZP w Bobrujsku pomoc charytatywną w postaci leków i odzieży. Szczególną wdzięczność wyrażają lekarze poradni onkologicznej - Wasilij Pimienow i Jelena Aleksiejewna. Janina STRELKOWICZ

NA LITWIE NIEMCY INWESTUJĄ NAJWIĘCEJ

Według danych Departamentu Statystyki, na jednego mieszkańca Litwy przypada po 95 USD inwestycji zagranicznych. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne stanowią 1 mld 400 mln Lt, czyli 325 mln USD. Te dane nie są jednak całkowicie dokładne, gdyż odpowiedzi na ankietę Departamentu Statystyki o inwestowaniu kapitału pochodzenia zagranicznego udzieliło tylko 87 proc. zarejestrowanych od nowa przedsiębiorstw kapitału

zagranicznego lub z jego udziałem.

Głównym inwestorem są Niemcy (273 mln Lt), USA (241 mln Lt), Wielka Brytania (162 mln Lt), Szwecja (120 mln Lt), Rosja (92 mln Lt).

Najwięcej zainwestowano w handel hurtowy i detaliczny - 413 mln Lt, produkcję artykułów spożywczych i napojów - 162 mln Lt, pośrednictwo finansowe - 95 mln Lt, produkcję wyrobów tytoniowych - 84 mln Lt, przemysł włókienniczy - 73 mln Lt.

SZEROKIEJ DROGI

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego w Polskim Liceum Niedzielnym w Grodnie. W wypełnionej po brzegi auli Grodzieńskiego Liceum Pedagogicznego zebrali się słuchacze Liceum, rodzice oraz pedagodzy. Zebranych serdecznie powitała dyrektorka Liceum Niedzielnego Teresa Kryszyn. Następnie z krótkimi przemówieniami wystąpili: przedstawicielka Podlaskiego Oddziału

Rozpatrzone szereg problemów organizacyjnych. Jak dotąd do Liceum zgłosiło się ponad 300 słuchaczy.

Na zakończenie odbył się wspaniały koncert w wykonaniu uczniów i pedagogów Grodzieńskiego Liceum Pedagogicznego, który latem br. odbyli gościnnie tournée do Poznania i zaprezentowali obecnie obszernie fragmenty swego «polskiego» programu. Szczególnie spodobał się widzom Kiril

Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», Anna Omilian oraz pedagodzy Jadwiga Borys i Wiesława Sobieszek.

Kieduk, który po mistrzowsku wykonał zarówno utwory klasyczne, jak i własne kompozycje.

R. R.

POZDROWIENIA

Z okazji 50 - letniej rocznicy dnia urodzin Tomasza OLEŃSKIEGO składamy Mu moc serdecznych życzeń, zdrowia, szczęścia, pomyślności, dużo słonecznych i pogodnych dni, długich lat życia. Żona, syn Jerzy, córka Halinka.

Z okazji urodzin i Imienin

Marii ZACHAREWICZ i Marii STACKIEWICZ składamy Im jak najgorętsze życzenia. Życzymy zdrowia, sukcesów w pracy, radości z dzieci i wnuków, zgody w rodzinie, pogody ducha oraz błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Bożej Nieustającej Pomocy na co dzień.

Chrześcijańska i siostra Malgosia.

Za pośrednictwem «Głosu» chcemy złożyć najserdeczniejsze życzenia dzieciom Grodna, które poszły w tym roku do nowej Polskiej Szkoły, a przede wszystkim naszym kochanym dziewczynkom, Ilonie i Grażynie.

Kochane dzieci!

Jesteście szczęśliwe, że właśnie Wy zapalacie pochodnię wiedzy w języku

ojczystym. Będziecie poznawać swój kraj, mowę ojców, dziadów i pradziadów. Poznawacie nasze bogate polskie tradycje. Bo to będzie prawdziwa Zmartwychwstała Polska Szkoła na Grodzieńszczyźnie.

Kochajcie swoją szkołę - bo ona Wasza! Uczcie się! Osiągniecie to - czego nam nie dane było osiągnąć.

A Wam, Drodzy Redagodzy, życzymy zdrowia, siły i cierpliwości, byście mogli nauczyć te dzieci nie tylko polskiej mowy, ale i polskich tradycji. W Wasze ręce oddajemy młode pokolenie. Niech ono wyniesie z tej szkoły obfity plon, plon Waszej pracy.

Niech ta Polska Szkoła, będzie zawsze pełna wychowanków, pełna gwaru dziecięcych głosów i radosnego śmiechu!

Życzymy, by z niej wychodzili mądrzy i dobrzy ludzie, którzy będą chlubą naszego narodu!

Tak Wam dopomóż Bóg!

Stanisława i Czesław CHWIEŚKO i Iwona z rodziną.

Z Wielkiej Brzostowicy

DO KIEROWNIKÓW ZESPOŁÓW ZP

Szanowni Państwo! Zarząd Główny Związku Polaków organizuje kurs dla choreografów zespołów polskich, który odbędzie się w dniach 24-27 października 1996r. w Baranowiczach. Zapewniamy zwrot kosztów podróży, wyżywienie, zakwaterowanie.

Osoby chętne prosimy zgłaszać się na adres:

225320 Baranowicze ul. Cariuka 43 Dom Polski, tel. 2-53-19. Kurs Choreografów.

OGŁOSZENIE MATRYMONIALNE

Polak lat 35, kawaler, wzrost 1.74cm., brunet, o przyjemnym charakterze zapozna się z Polką, panną, lat od 21 do 27, wzrost około 1.64 do 1.74cm, ładna blondynka, niebieskie oczy, z porządnego domu, wesola i o łagodnym charakterze, gospodarna, nie paląca papierosy i nie pijąca alkoholu, kochająca dzieci oraz gotowa do założenia dobrej rodziny w Sydney.

Listy pisane w języku polskim wraz z załączonymi fotografiami (pół i całość) przysyłać na adres:

Henryk ALPINOWICZ 6 HERBERT ST. OATLEY NSW 2323 AUSTRALIA

Wyrazy głębokiego żalu i szczerzego współczucia księdzu Zygmuntowi Obartuchowi z powodu śmierci.

SIOSTRY

składa w imieniu parafian Wiazynia Jadwiga Poloczońska.

REFLEKSJE

Świętę, Soplicowo, Nowogródek oraz cała Nadniemeńska Kraina opisana w XII-tu księgach przez Adama Mickiewicza jawi się współczesnemu Polakowi z Kraju co najwyżej jako mgliste przypomnienie, nie zawsze uważnych lekcji języka polskiego. Zamek Horeszków, puszcza czy nieświecki pałac księcia Panie Kochanku traktowanie są przy tym jako wytwory niemal literackiej fantazji. A ta Kraina naprawdę istnieje! Co więcej żyją tam i pracują dziesiątki tysięcy naszych rodaków, a od paru lat, każdej niedzieli, w murach z trudem podnoszonych z ruin katolickich świątyń rozbrzmiewa śpiewna kresowa modlitwa w języku ojców i dziadów - po polsku.

Dzisiejsza Białoruś to owa mickiewiczowska Litwa, do której poeta tak tęsknił «na paryskim bruku». Pomiędzy Nowogródkiem, Mirem oraz Iwieniem i Lubeżą szumi prastary bór - Puszcza Naliboska, unikatowy pomnik przyrody rozciągający się na przestrzeni 240 tys. hektarów. Na jego prawym skraju leży wspomniane już miasteczko Iwieniec, a w głębi boru Naliboki. Wokół wioski: Starzynki, Kamień, Derewna, Rudnia... Do tego rejonu zmierzaliśmy w drugiej połowie lipca wyprawa wrocławskiej «Straży Mogił Polskich» na Wschódzie. (i «Wspólnoty Polskiej»). Na Ziemię Grodzieńską wjechaliśmy przez nieludzką zapechaną granicę w Kuźnicy Białostockiej. Świtem stanęliśmy w grodzie Batorego, Tyzenhauza i Orzeszkowej. Grodno, w którym zachowało się niezliczone mnóstwo materialnych świadectw I i II Rzeczypospolitej, jest obecnie stolicą polskiego odrodzenia na Białorusi - kraju, w którym na 10 mln mieszkańców, Polaków jest nie mniej niż milion! zaś katolików - jak się tam określa «ludzi polskiej wiary» - ponad 2 mln.

Większość żyje w obwodach zachodnich tj. tych, które do 1939 r. były częściami województw białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego. Wschodnią ścianę tego obszaru wytycza linia nadgranicznych miasteczek, takich jak Radoszkowice, Raków, Iwieniec, Stolpec i radziwiłłowski Nieśwież. Nie dalej stąd niż 60 km do stolicy Białorusi - Mińska, zwanego jeszcze nie tak dawno «Litewskim». Celem wyprawy był Iwieniec, Naliboki i właśnie Mińsk. Tysiąc trzysta kilometrów z okładem od Wrocławia - stolicy dzisiejszych «kresów południowo-zachodnich» - zamieszkałego przez dziesiątki tysięcy ludzi stamtąd!

Po powitaniach, uzgodnieniach i krótkim zwiedzaniu udajemy się do Lidy. W powiecie po dziś dzień przeważa ludność polska, w samym mieście stanowiąca niemal połowę. Do 1939 r. stacjonował tu silny garnizon Wojska

się słowa marszałka Piłsudskiego, że «Polska jest jak obwarzanek - wszystko co najlepsze na obrzeżu, w środku - dziura». W Lidzie postój u znanej nam i wielce

Zdzisław J. Winnicki

NA SKRAJU PUSZCZY WOJSKIEGO...

zasłużonej dla polskości rodziny p. Paęynów. Syn seniora Stanisława, ks. Stanisław, przez lata proboszcz w pobliskiej Wawiórze, wówczas opiekun mogił «Ponurego», budując kościół na obrzeżach Lidy. Brak mu wszystkiego z wyjątkiem zapalu parafian. Utyłany w cemencie i kurzu prosi: «Panie Julianie, niech pan będąc w Polsce zaprosi do Lidy choć pięciu murarzy za wikt i kwaterunek na lato lub jesień: tak by się nam przydało!».

Zwiedzamy ementarz lotników. Na 6-metrowym obelisku «odstrzelone» resztki Orła i zabrane mogiłki tych z 1919, 1920 i późniejszych lat. To też wyrzut na sumieniu nie tylko sprawców, ale i nas, w Kraju...

Rankiem znowu długi marsz. Przez Iwję, Bakszty, Wołożyn, Pierszaje do Iwienca. Wkroczyliśmy w Puszcę. Krótki postój w Iwju - podziwiamy zabany i czynny do dziś meczet - świątynię litewskich i polskich Tatarów, których osadził tu jeszcze ks. Witold, by stali się potem jednymi z najwzierniejszych i za to uszlacheconych, ułanów Rzeczypospolitej. Ich potomkowie żyją tu nadal. Dziadkowie służyli w 13 Pułku Ułanów Wileńskich, ojcowie - w nowogródzkich batalionach AK.

Po kilku godzinach widzimy już wieżę «czerwonego kościoła» w Iwieniu. Stajemy - gdzieby indziej! - przy plebanii. Wita nas zamyślny franciszkanin, znany nam sprzed dwu lat ks. Głębocki (stawialiśmy wówczas niejako eichaczem Krzyż SMP), daje kwatery i skromną kolację. My przekazujemy dary wrocławskiego PCK i apteki «Libella» i «Pod Murzynem» Placu Solnego. Także przesłane książki «Wydawnictwa Dolnośląskiego» i wory z «ciuchami», pracowicie zebrane przez rodzinę Tadeusza Krupińskiego, naszego społecznego kierowcy i opiekuna rozklekotanej «Nyski».

a więc w większości Polaków. To, co przeżyła ludność w czasie ostatniej wojny nie mieści się w znanych w centralnej Polsce kategoriach. Starsze kobiety (mężczyzn w ich wieku po

Polskich». Non omnis moriar!

Drugiego dnia realizowaliśmy nasz program «Wszechkraj polskiej». Naszym wykładem, występami wspaniałego zespołu «Kresowianka» i

wybitej przez NKWD po sfabrykowanym w Moskwie i w Mińsku oskarzeniu «o polską agenturę».

Mińsk jest miastem czystym i przestronnym. Po zniszczeniach wojennych i «socjalistycznej» przebudowie, niestety niewiele zachowało się w nim pamiątek przeszłości. Ale ... pozostał przepiękny «czerwony» kościół na centralnym placu miasta, dworek Wańkowiczów, dom Moniuszki (w Mińsku po raz pierwszy wystawiono «Halkę»), gimnazjum, w którym uczyli się Czeczot, Moniuszko, Jelski, Dybowski, Zan i wielu znanych ludzi.



prostu nie ma!) mówią: «Więcej szczęścia mieli ci, których wywieźli na Sybir». Terror, grabież i mordy były codziennością tych okolic. Niemcy, partyzantka sowiecka, karne bataliony litewskie niszczyły wszystko. Część duchownych wymordowali Niemcy. Na tych, którzy schronili się w pobliskich wsiach, polowali «czerwoni mściciele» z sowieckich brygad im. Stalina i Woroszyłowa. Opór polski jednak trwał. Wsie Naliboki utworzyła samoobronę. W kwietniu 1943 r. miejscowy ziemianin, Kasper Milaszewski, utworzył oddział partyzancki. Z czasem sformowano Stolpecko - Naliboskie Zgrupowanie AK. Początkowa współpraca z partyzantką radziecką przerodziła się w tragedię. Naliboki spacyfikowali sowieci, mordując w ciągu jednej nocy 127 mężczyzn. Oddział Milaszewskiego podstępnie rozbrojono, oficerów rozstrzelano, a część żołnierzy wcielono do «stalińców». Była to «kara» za Powstanie Iwieńskie; gdy latem 1943 r. oddziały akowskie zdobyły Iwieniec i rozbiły niemiecki garnizon przy pomocy białoruskiego Batalionu Policji Pomocniczej, którego kadra przeszła wraz z oddziałem do Armii Krajowej. Rozpoczęła się wojna na wszystkich frontach. Karne operacje niemieckie i regularne bitwy z sołtami. Wsie spalono. Mieszkańców wywożono na roboty do Niemiec. Pojmanych akowców «partyzanci» mordowali z użyciem najwymyślniejszych tortur.

Pióro wzdrga się przed ich opisywaniem. Ciała męczenników ukradkiem grzebano w Iwieniu i pobliskich Starzynkach - wsi gdzie schronili się niewybici zakonnicy oraz bazę założył legendarny dowódca AK, cichociemny por. Adolf Pilch - «Góra». Byliśmy w tych chatkach serdecznie podejmowani przez zdziwione, «że Polska pamięta» - staruszki. Stąd, latem 1944 r. zgrupowanie por. «Góry», ponad tysiąc świetnie uzbrojonych żołnierzy, wyruszyło przez trzy puszcze: Naliboską, Białowieską i Kampinos. Pod koniec tego niezwykłego rajdu, dwa plutony puszczańskich chłopów wzięło udział w Powstaniu Warszawskim, by na koniec reformować się w 1945 r. w świętokrzyskiej Puszczy Jodłowej! Do takich ludzi! Do takich ludzi przybyliśmy. Im postawiliśmy wykonane w dalekim Wrocławiu stalowe Krzyże «Straży Mogił

dzieciom reytacjom przez cały czas towarzyszył mer Iwieńca, p. Eugeniusz Kolago. Z początku ostrożny, po serdecznych gratulacjach za współpracę ze Związkiem Polaków, podczas uroczystości w Starzynkach osobiście wkopywał Krzyż. Rozstaliśmy się jak dobrzy znajomi. Zwłaszcza po hucznym festynie nad rzeczką Wolną, gdzie miasteczko podejmowało nas chlebem, słoniną i wyśmienitym «puszczańskim» bimbrem. Polski śpiew niósł się po zamglonych błoniach. Rzeczywiście - «Polska jest jak obwarzanek...». Na pewno tam wrócimy, z solidną, przemyślaną pomocą, i A «Kresowiankę», która nigdy w Polsce nie była, przy współpracy z którąś z dolnośląskich gmin postaramy się zaprosić, by poznała tę Polskę, którą jak na razie ma jedynie w sercu i w pieśni.

Kolejnego dnia wyruszyliśmy do Mińska. Po godzinie marszu, na horyzoncie ujrzeliśmy dwumilionowe miasto - moloch. Ogromną obwodnicą zmierzaliśmy ku miejscu straszemu

Odtwarzany jest pierwotny kształt mińskiej katedry - jezuickiego kościoła z 1710 r. Inne budowle sakralne katolickiej proveniencji przejęła po Powstaniu Styczniowym prawosławna cerkiew. Ich barokowe kształty dobitnie świadczą o gęstocie. Wreszcie - mińska Kalwaria. Niezwykłej architektonicznej urody - «ementarz szlachty polskiej». Założony w 1815 r. jest wymownym świadectwem przeszłości.

Najwyższy czas, by po przywróceniu pamięci lwowskiego Lyczakowa, wileńskiej Rossy i ten pomnik dawnej Rzeczypospolitej i tworzących ją ludzi doczekał się stosownej publikacji. Wstępnej dokumentacji dokonaliśmy. Za co pracować dalej?...

Wracamy. Od piątku po południu do soboty wieczorem «pilujemy» do Wrocławia. Szczęśliwie przebrnąwszy graniczny horror, przez Białystok i śpiącą Warszawę wracamy do jakby innego świata. Konfrontujemy wrażenia, programujemy wstępne plany na



- ku Kuropatom. Pięć lat temu, w drugim dniu sławetnego puczu Janajewa, oddawaliśmy tam hold zapomnianej w latach 1937-41 białoruskiej Polonii. Stoi tam nasz Krzyż SMP. Odkryte przez lidera białoruskiej opozycji Zenona Pożniaka w 1988 r. Kuropaty, podmińskie leśne uroczysko - las, w którym nie śpiewają ptaki (!) - kryje szczątki co najmniej 150 tys. ludzi! Obok Polaków, mordowanych za to tylko, że byli Polakami w Kuropatach spoczął kwiat białoruskiej inteligencji

przyszłość. Ta Kraina naprawdę istnieje! Tylko kto o tym wie, lub chce wiedzieć? A to przecież ciągle żywa karta naszej kultury. Prosimy o pomoc, «by nie zginęła». Tej Krainie i tym Ludziom jesteśmy to winni!

Na zdjęciach: postawiliśmy jeszcze jeden Krzyż Straży; podczas Mszy polowej uczestnicy wyprawy z prezesem Z.J. Winnickim na czele.



Polskiego, ze sławnym 77 Pułkiem Piechoty i 5 Pułkiem Lotniczym. W latach okupacji niemieckiej tereny te stanowiły materię polskiej partyzantki - rejon «Ponurego», «Krysi», «Ragnara» i «Sablewskiego». Latem 1944 r., tuż przed operacją «Ostra Brama», zakończoną atakiem brygad wileńskich i batalionów nowogródzkich na Wilno, większość ludzkich miejscowości opanowała Armia Krajowa «żołnierzy wykłetych», ściganych potem przez NKWD i jednostki «Smiersz» jak łowna zwierzyna. Nieliczni, którzy przeżyli, są dzisiaj jedynymi na świecie żołnierzami Wielkiej Koalicji, którym państwo białoruskie odmawiało praw kombatanckich! Odosobnione grupy kryły się w lasach do 1945 r.! Potwierdziły

Przybywa przeska tutejszego oddziału Związku Polaków, p. Teresa Sobol - «Chodźcie do nas - u księży będziecie wam za spokojnie!». Umawiamy się na jutro.

Iwieniec, miasteczko nieco ponad pięćsetletnie, sennie, w większości drewniane. Obok wspomnianego kościoła, lasy na Mińsk - białe mury franciszkańskiej świątyni. Perła baroku! Czynna od roku, przedtem filia «traktownego zawodu». Wewnątrz niemal pusto. Kilka prostych ławeczek, odtwarzany ołtarz i szyny po fabrycznym transporcie. Iwieniec i okolica to zdecydowana przewaga katolików,

57 rocznica Wojny Obronnej

17 września 1939 roku sowieckie oddziały wyszły z konspiracji. Zaatakowały posterunki policji, mniejsze oddziały wojska, ważniejsze obiekty, a nawet całe miasteczka. To one, działając na głębokim zapleczu, rozpoczęły «wbijanie noża w plecy».

DYWERSANCI
OPANOWUJĄ
MIASTO

Sztab skidelskiego podziemia komunistycznego zebrał się 17 września w godzinach przedpołudniowych. Kierownictwo sztabu stanowili długoletni działacze Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (KPZB), tacy jak Michail Litwin, Grigorij Szagun, Borys Olech i inni. Byli oni wytrawnymi agitatorami, wypełniającymi wiernie dyrektywy napływające z Moskwy i Mińska. Przez wiele lat organizowali akcje polityczne w rejonie Skidla, zakładali tajne «jacejki» KPZB, a pozyskiwanym ludziom zaszczytnie ideologię nienawiści.

Warto wspomnieć, że od 1927 roku istniała w Moskwie Szkoła Sabotażu i Dywersji. Wielu absolwentów tej osłoniętej tajemnicą szkoły przerzucono do pracy na ziemiach polskich.

W 1938 roku nastąpiła wielka reorganizacja dywersji na Kresach, bowiem Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej w Moskwie rozwiązał Komunistyczną Partię Polski, a wraz z nią automatycznie partię KPZB i KPZ Ukrainy. Zwierzchnictwo nad terenowymi działaczami partyjnymi przejęły sowieckie służby specjalne. Rozpoczęło się trudne i mozolne kompletowanie oddziałów dywersyjnych, zdolnych do walki zbrojnej. Gromadzono i składowano w ukryciach broni, szkolono ludzi. Nie było to zadanie łatwe. Szczególnie jaskrawo wystąpiły trudności związane z naborem ochotników do oddziałów zbrojnych. Wielu typowanych kandydatów na dywersantów wykręcało się od tego zaszczytnego obowiązku.

Drobne utarczki z władzą, drażnienie jej przez wywieszanie transparentów i czerwonych flag miało w sobie dużo przekory, a nawet trochę zabawy. Natomiast zabijanie innych ludzi, a wśród nich często zaprzyjaźnionych sąsiadów, wymagało szczególnych predyspozycji.

Wobec niezadawalającego zaciągu w środowisku partyjnym, trzeba było sięgnąć do niezawodnej i zawsze dyspozycyjnej rezerwy pospolitych kryminalistów.

Tymczasem przywódcy sowieccy podczas oficjalnych wystąpień zawsze potwierdzali obowiązującą moc Układu Ryskiego z 1921 roku oraz innych aktów między-narodowych, które gwarantowały nienaruszalność granic między Polską i ZSRR.

Michail Litwin otworzył zebranie i wstępnie uroczystie obwieścił, że Armia Czerwona przekroczyła granicę z Polską. Wszyscy zgromadzeni wiedzieli już o tym, ale słów Michaila Litwina słuchali z wielką uwagą i podnieceniem.

- My jesteśmy częścią tej armii. Nieumundurowaną, ale ważną częścią Armii Czerwonej - mówił Litwin - Tu, w Skidlu, na ważnym szlaku komunikacyjnym, walczymy o to, aby regularne wojska sowieckie miały bezpieczny i swobodny przemarsz. W 1920 roku walkę rewolucyjną i nadzieję naszych ojców zniszczyły siły burżuazji i «bielopolaków». Dzisiaj na całej zachodniej Białorusi - od Skidla, Grodna, aż

po Mołodeczno i Stolpce - w miasteczkach i wioskach wyjdą na drogi rewolucyjne oddziały partyzantów. Powstaną komitety rewolucyjne, które przejmą władzę i godnie witac będą wkraczające oddziały wyzwolicielskiej armii.

Litwin podniecił się własnymi słowami, dlatego zrobił krótką pauzę.

niecierpliwi odczuwali silną potrzebę natychmiastowej realizacji wygłaszanych hasel. Szczególnie słowa Litwina mocno ich ośmieliły, toteż zanim zakończył się mityng, rozpoczęły się gwałty i grabieże. Rabowano sklepy i prywatne mieszkanie. Wywleczono na ulicę

radycznie na korzyść ekspedycji.

Wszyscy uwolnieni, a wśród nich dwaj osadnicy z pobliskiej osady Budowla - kpt. Stanisław Nowak i mjr Adam Machnowski, pełniący funkcję skarbnika Kasy Stefczyka w Skidlu - na tychmiast włączyli się do walki. Obydwaj oficerowie znali doskonale miasto,

Antoni Tomczyk

WALKI O SKIDEL
w 1939 roku

by przelknąć ślinę i skoncentrować myśli.

- Nie czekając na spotkanie z towarzyszami - ciągnął dalej - zarządziłem zbiórke naszych oddziałów zbrojnych. Niech partyzanci wyciągają ze stodoł i strychów swoje wintówki i pułemioty. Skończył się uciążliwy czas konspiracji zaczyna się otwarta walka!

Oklaski zagłuszyły słowa Litwina. Do Skidla zaczęły napływać grupy uzbrojonych ludzi z czerwonymi opaskami na rękawach. Michal Pik, przyprowadził oddział z wioski Gaławicze, a Ilija Myszkowski i Stepan Kaskiewicz przywieźli swoją bojówkę z Piaseczki. Przybyli także oddziały z wiosek Gliniany, Bardary i Kurpiki.

Dowódcy oddziałów zbrojnych meldowali się u Litwina, który w pośpiechu zaaranżował utworzenie «rejkomu», jako najwyższej władzy rewolucyjnej w rejonie Skidla. W skład rejonowego komitetu weszli: Michail Litwin, Grigorij Szagun, Ilija Myszkowski, Fiodor Buben, Aleksander Mazalewski, komсомолcy Piotr Ciesza, Łazar Poczymok i inni. Rejkom objął kierownictwo nad oddziałami dywersyjnymi, stawiał im zadania i rozsyłał do walki. Dywersanci zaatakowali i zdobyli magistrat oraz posterunek policji państwowej, a bojownicy pod dowództwem Stepana Kaskiewicza i Michała Sarki opanowali stację kolejową. Aresztowano burmistrza Stanisława Nowaka i wielu innych Polaków.

Aleksander Mazalewski wlał na dach magistratu, zerwał flagę polską i zawiesił czerwoną. Skidel został opanowany przez dywersantów.

Przed magistratem zgromadził się tłum ludzi, do których zaczęli przemawiać członkowie rejonowego komitetu rewolucyjnego.

Przewodniczący Michail Litwin obwieścił uroczystie, że od tej chwili cała władza w Skidlu przechodzi w ręce ludu, to znaczy także w ręce wszystkich tu zebranych.

- Nie tylko władza przechodzi w nasze ręce - krzyczał Litwin - ale całe majątki i bogactwa burżujów. Wszystkie ich dobra zostaną skonfiskowane i od tej pory będą nam służyć. Skończył się «gniot bielopolaków». Dosyć się burzuje najedli! Teraz przyszła kolej na nas!

Łazar Poczymok w swoim wystąpieniu domagał się rozstrzelania aresztowanych oficerów i policjantów. Nawoływał do wybijania osadników wojskowych, bo właśnie oni, a szczególnie «dobrowolcy», na wojnie 1920 roku zabijali braci bolszewików.

- Przez takich Polaków wolność przychodzi do nas ze wschodu o całe dwadzieścia lat później! - Łazar mówił płynnie, ze swadą, bo wygłaszane zdania znalazł na pamięć z licznych szkoleń politycznych.

Tłum zafalował. Bardziej

emerytowanego pułkownika i Łazar bito go publicznie. Inni prowadzili księdza, popędzając go uderzeniami kijów.

EKSPEDYCJA
Z GRODNA
WYZWAŁA
SKIDEL

Kilku Polaków zbiegłych ze Skidla przybyło do Grodna. Dotarli też do Grodna podchorążym z cenzusem Józef Hryncewicz, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, który odpoczywał u swoich rodziców w Kotrze po zaliczeniu egzaminów dyplomowych.

Komendant obrony miasta plk Bronisław Adamowicz z goryczą wysłuchał relacji o wydarzeniach w Skidlu. Wszyscy uciekinierzy prosili pułkownika, aby wysłał do Skidla wojsko, które

położy kres gwałtom i uwolni aresztowanych Polaków. Pułkownik, przygotowując Grodno do obrony, dysponował bardzo szczupłymi siłami wojska, policji i ochotników cywilnych. Wśród ochotników dominowała młodzież szkolna. W takiej sytuacji spełnienie prośby uciekinierów osłabiłoby w znacznym stopniu obronę miasta. Jednak uporczywość podchorążego Hryncewicza, jego sugestywna argumentacja ostatecznie przekonały pułkownika. Pośpiesznie sformowano ekspedycję w sile około 200 żołnierzy i policjantów. Jej dowódcą otrzymał rozkaz stłumienia rebelii w Skidlu i natychmiastowego powrotu do Grodna.

19 września, około godz. 13, ekspedycja zatrzymała się w miejscowości Kotra, kilka kilometrów przed Skidlem.

Kotra, zamieszkała przez drobną patriotyczną szlachtę, życzliwie powitała żołnierzy z Grodna. Po krótkiej rozmowie z mieszkańcami Kotry wysłano do Skidla jej soltysa, Jana Hamuleckiego, jako parlamentariusza. Hamulecki, wypełniając swoją misję, przekazał rebeliantom polecenie ekspedycji, aby złożyli broń i poddali miasto. Komuniści odrzucili ultimatum i rozpoczęła się walka o Skidel.

Początek walki był bardzo trudny. Umundurowane wojsko i policjanci byli łatwym celem dla komunistów strzelających z ukrycia. Zaś każdy rebeliant, o ile nie złapano go z bronią w rękę, po zdjęciu z rękawa czerwonej opaski korzystał z przywilejów ludności cywilnej. Dopiero po uwolnieniu z aresztu kilkunastu oficerów sytuacja zmieniła się

jego uliczki, podwórka i oplotki, co wydatnie pomogło w dowodzeniu walką. Znali też osobiście komunizujących mieszkańców Skidla.

Oczyszczono ulicę i podwórka, a następnie zdobywano dom po domu, z których ostrzeliwali się rebelianci. Niektóre domy w centrum miasta zaczęły płonąć. Ogień przenosił się na inne drewniane zabudowania położone dalej od centrum.

Po całkowitym oswobodzeniu Skidla polska ludność wyszła z ukrycia na ulice miasta. Oplakując tragiczne skutki dwudniowych rządów komunistów, Polacy dziękowali żołnierzom za oswobodzenie. Wzburzone wojsko rwało się do pościgu za rozproszonymi dywersantami. Niektórzy żołnierze wyrażali gotowość spacyfikowania wiosek, w których rebelianci znaleźli schronienie. Jednak

miejscowa ludność polska uprosiła oficerów, aby zaniechano tego zamiaru. Wyjaśniono przy tym, że w okolicznych wioskach białoruskich zamieszkuje spokojna ludność, która często znajduje się pod terrorem komunistycznych dywersantów.

Wieczorem ekspedycja wycofała się do Grodna, a wraz z nią inni Polacy, którzy u boku żołnierzy oswobodzali Skidel.

Major Machnowski na krótko przed wybuchem wojny został zmobilizowany do Zgrupowania Wolkowsk, gdzie trafil do intendencji.

18 września, na rozkaz gen. Przeddzieckiego, przewoził samochodem do Grodna, pod komendą ppłk Szafranowskiego, kasę Zgrupowania - równo półtora miliona złotych. Samochód wraz z oficerami został zatrzymany przez rebeliantów w rejonie Skidla.

Po uwolnieniu ppłk Szafranowski udał się do Grodna, zabierając podległych sobie oficerów, świadków utraty kasy Zgrupowania.

Kapitan Nowak odłączył się od powracającej do Grodna ekspedycji, by odwiedzić w Budowli młodszego brata, gospodarującego na jego osadzie. Pojechał samochodem razem z kilkoma innymi oficerami. Późnym wieczorem kpt. Nowak i towarzyszący mu oficerowie spotkali się w obszernym mieszkaniu Stanisława Szuby z miejscowymi osadnikami. Mieszkańcy Budowli byli mocno przynębieni rozwojem sytuacji, a szczególnie napaścią sowiecką. Kilka rodzin załadowało już wozy podjętym dobytkiem zamierzając o świcie opuścić Budowlę. Sąsiedztwo mocno skomunizowanej wioski

Obuchowo nie wrożyło nic dobrego. Oficerowie radzili osadnikom pozostać na miejscu. Drogi były praktycznie nieprzejezdne. Poza tym gdziekolwiek będą próbowali pojechać i tak wpadną w ręce dywersantów.

Jeden z oficerów przyniósł z samochodu siedem karabinów.

- Zostawię wam te karabiny - powiedział - żebyście mogli się bronić, jak zajdzie potrzeba.

Osadnicy, którzy spędzili po kilka lat życia na wojnie w okopach, ze wzruszeniem oglądali pięknie oksydowane, nowe karabiny. Jagielski uroczyście pocałował karabin. Jednak po chwilowym ożywieniu odkładali je na bok. Zdawali sobie sprawę z tego, że podjęcie przez osadników jakichkolwiek działań zbrojnych stałoby się pretekstem do otwartej pacyfikacji osad, wymordowania kobiet i dzieci.

Jedynym wesołym epizodem tego spotkania była opowieść Nowaka, jak to przedwojenna funkcja skarbnika w Kasie Stefczyka uratowała życie nie tylko Machnowskiemu, ale również innemu oficerowi. Zadłużeni rebelianci, po zrabowaniu całej księgowości Kasy, kazali majorowi dokonywać wpisów do ksiąg notatek o tym, że spłacili swoje pożyczki.

Po odejściu oficerów z Budowli osadnicy nie zabrali karabinów. Maria Szubowa, żyjąca do dziś w Warszawie, wyniosła karabiny na strych i przy pomocy Jagielskiego wrzuciła je do obszernego kanału kominowego. Z pewnością leżą tam jeszcze, bo murowany dom w Budowli, pomimo dużego zaniedbania, stoi do tej pory.

KAWALERIA
BRONI...

Rotmistrz Ryszard Wiszowaty, na rozkaz Dowódcy Obrony Rejonu Wolkowsk, gen. Przeddzieckiego, objął dowództwo nad 5 szwadronami marszowymi Osrodka Kawalerii Białostok oraz nad baterią artylerii konnej, jako szwadronem szóstym.

19 września nad ranem rotmistrz przeprowadził szwadrony do miejsca koncentracji w Zaniemeńsku koło Mostów. Spóźnił się o dobę. Gen. Przeddziecki z oddziałami kawalerii był już na północy, w rejonie Ostryny i Nowego Dworu.

Rotmistrz nawiązał łączność telefoniczną z Grodnem. Plk Adamowicz powiedział mu, że Grodno będzie bronił i wszystkie oddziały wojska ściągają do Grodna. Ponadto poinformował, że w Skidlu znajduje się kilkunastu oficerów na czele z ppłk Szafranowskim, więzionych przez miejscowy komitet bolszewicki. Na zakończenie rozmowy plk Adamowicz zalecił marsz do Grodna z podjęciem próby odbicia Skidla.

Do Skidla rtm. Wiszowaty dotarł nocą 20 września, około godziny pierwszej. Środek miasta był spalony, a kilka domów w dalszych punktach miasta było jeszcze w ogniu.

Rotmistrz rozkwaterował cztery szwadrony w okolicznych wioskach, a sam z dwoma stanął w Skidlu. O godzinie czwartej. Mosty powiadomiły rotmistrza telefonicznie, że są już tam oddziały bolszewickie - piechota i dużo czołgów, które zamierzają natychmiast wyruszyć w kierunku Grodna. Wiadomość tę Wiszowaty bezzwłocznie przekazał do Grodna, skąd otrzymał rozkaz utrzymania Skidla jak najdłużej, by dać więcej czasu na zorganizowanie obrony miasta.

Z KART HISTORII

Z DZIEJÓW WALKI O JĘZYK POLSKI W MIEŚCIE ORZESZKOWEJ

MICHAŁ PANKIEWICZ

ODCINEK III

Aby w pełni odtworzyć atmosferę panującą w Kole grodzieńskim, trzeba byłoby mieć pióro autora "Szyfówkach". Dla wielu kolegów Kolo nasze było całym światem, ważniejszym od szkoły i nieraz nawet od własnego domu. Opuścić zebranie albo nienauczenie się lekcji gramatyki, historii czy też literatury polskiej bez ważnego jakiegoś powodu było nie do pomyślenia.

Kolo grodzieńskie stało się w mieście poważnym czynnikiem opiniotwórczym, kształtującym w Niemalym stopniu morale środowiska uczniowskiego i charaktery przyszłych inżynierów, lekarzy czy prawników.

Któregoś dnia, już w Polsce Ludowej, w gronie kilku kolegów dokonaliśmy przeglądu rejestru byłych członków Kola grodzieńskiego i z prawdziwą satysfakcją stwierdziliśmy, że żaden z nich - niezależnie od tego, po jakiej stronie bariery się znalazł, jakie stanowisko zajmował - nie splamiał swego honoru, a niejedną z nich mógłby służyć za wzór człowieka w pełnym tego słowa znaczeniu. I tutaj choć parę słów wspomnienia należy się koleźce Jodkowskiemu, twórcy grodzieńskiego muzeum.

Józef Jodkowski (1890-1956) był organizatorem i pierwszym kustoszem muzeum grodzieńskiego w Polsce niepodległej. Jeszcze jako uczeń gimnazjalny gromadził stare monety, druki, rękopisy. Po ukończeniu Instytutu Antropologicznego w Moskwie był członkiem korespondentem moskiewskiego Towarzystwa Antropologicznego na gubernię grodzieńską, wileńską i mińską. W Polsce niepodległej po uruchomieniu

muzeum w Grodnie został mianowany konserwatorem okręgowym na województwo białostockie i pełnił te funkcje aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Przeglądając się z bliska działalności Jodkowskiego, wszyscy szczerze podziwialiśmy jego upór, ofiarność i twórczą pasję, z jaką pracował nad organizacją grodzieńskiego muzeum. Dla nikogo z nas nie ulegało wątpliwości, że bez Jodkowskiego nie byłoby muzeum w Grodnie.

Łącznikiem między polskimi kółkami w szkołach średnich zaboru rosyjskiego był wspomniany już wyżej Komitet Centralny z siedzibą w Warszawie, w którego skład wchodził starsi koledzy studiujący w wyższych uczelniach stolicy. Komitet dzielił się na trzy sekcje: 1. litewsko-rosyjską (kółka polskie w szkołach od Rygi aż po Odesę), 2. koronną (szkoły w Kongresówce, bez Warszawy) i 3. warszawską (szkoły w Warszawie).

Środowisko grodzieńskie w Komitecie Centralnym reprezentował Witold Matuszewski, późniejszy architekt osiadły w Warszawie, ojciec literata Ryszarda Matuszewskego, a po nim Stanisław Truskowski, student weterynarii. Z Mińska Litewskiego zasiadał w Komitecie Centralnym późniejszy autor znanego elementarza, profesor Marian Falski.

Za pośrednictwem Komitetu Centralnego otrzymywaliśmy małopolskie pisma młodzieżowe "Tekę" i "Promień". Tą samą drogą docierała do nas krakowska "Krytyka" Feldmana, która przyczyniała się w znacznym stopniu do pogłębienia zainteresowań młodzieży grodzieńskiej twórczością Młodej Polski.

Przy wzrastających ciągle

zainteresowaniach intelektualnych młodzieży - nauka historii i literatury kraju ojczystego przestała nam wystarczać. Wyłoniła się wówczas myśl utworzenia kółka naukowego, które by zgodnie ze wskazaniami "Poradnika dla samouków" studiowało w popularnym skrócie dzieje ziemi i powstania życia organicznego na naszym globie, historię kultury i rozwoju człowieka oraz dzieje gospodarcze świata współczesnego. Nasze zamierzenia spotkały się z pełnym poparciem miejscowej organizacji PPS, której przedstawiciel, Bronisław Szuszkiewicz, student Politechniki Lwowskiej, był w stałym kontakcie z wieloma członkami Kola. Kierownictwo pierwszego kółka naukowego w składzie: Stanisław Bokszezanin, Witold Kozłowski, Bolesław Lisowski, Kazimierz Michler, Michał Pankiewicz i paru innych kolegów, których nazwisk nie pamiętam, objął aplikant adwokacki (tzw. pomocnik adwokata przysięgłego) Mikołaj Kłoczewski, późniejszy główny radca prawny Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń w Warszawie. W kółku tym - poza studiowaniem wskazanej przez kierownika lektury - w swobodnej, przyjacielskiej wymianie zdań wyrażaliśmy swój własny pogląd na świat.

Pewnego rodzaju uzupełnieniem ideologicznym wykładów Kłoczewskiego była "nielegalna czytelnia" legalnych czasopism, jak "Kraj", "Głos", "Ogniwo" i innych, zorganizowana przez przyjaciela Kłoczewskiego - Kazimierza Giedrojcia, również aplikanta adwokackiego. W każdą sobotę dość licznie gromadziliśmy się w

mieszkań państwa Giedrojców, wertowaliśmy czasopisma i nieraz wspólnie z gospodarzem dyskutowaliśmy nad sprawami poruszonymi w czasopiśmie.

Wypadki polityczne, jak np. wojna Anglii z Burami, wojna rosyjsko-japońska i rewolucja 1905 roku, interesowały uczniów grodzieńskich i były podjętą do aktywnych wystąpień. Zaczęło się od demonstracji podczas obchodów ku czci carycy Katarzyny. Z racji odsłonięcia jej pomnika w Wilnie w 1904 r. władze gimnazjalne zapowiedziały uroczystą akademię połączoną z odczytem, deklamacjami i śpiewem. Uroczystość postanowiliśmy zerwać. Ponieważ na ten temat toczyły się wśród uczniów ożywione debaty, przeto władze gimnazjalne zamiast jednej wspólnej uroczystości urządziły dwie: jedną dla uczniów klas starszych przed południem, a drugą wieczorem dla uczniów klas młodszych i wzmożniły znacznie nadzór podczas obchodu dla klas starszych. Czujne oczy pomocników klasowego wychowawcy uniemożliwiły rozbić próbki z siarkowodorem, tak iż nasze protesty na obchodzie południowym sprowadziły się z konieczności do chrząkania i kaszłania. Natomiast wieczorem na umówiony sygnał, którym było rozbić z zewnątrz okien w auli, próbki z siarkowodorem zostały rozbite i obchody z konieczności przerwano. Zarządzone śledztwo nie wykryło sprawców, ale pomimo to kilku kolegów Polaków, będących synami aptekarzy, albo tych, którzy udzielali im korepetycji, usunięto z gimnazjum. Byli to: Gustaw Buszyński, Jan i Wiesław Kuroczycey, Kazimierz Michler, Paweł Ptaszyński i Edward Rojszyk.

Kolo grodzieńskie żywo zareagowało na wiadomość o wydaleniu wiosną 1905 r. kilkudziesięciu uczniów z gimnazjum radomskiego, które pierwsze rozpoczęło w Kongresówce walkę o szkołę polską. Tytułem pomocy dla poszkodowanych zebraliśmy w Grodnie sto kilkudziesięciu rubli, które za pośrednictwem Komitetu Centralnego przekazaliśmy do Radomia.

Innym przejawem naszej aktywności były demonstracje z powodu niedopuszczenia do końcowych egzaminów maturalnych jednego z naszych kolegów. Na egzaminie maturalnym w 1905 r. uczeń Mierkowski, najlepszy matematyk w klasie VIII, podrzucił kartkę z rozwiązaniem zadania jednemu ze swych sąsiadów. Nauczyciel E. tę kartkę przyłapał i oddał dyrektorowi. W konsekwencji rada pedagogiczna uznała kolegę Mierkowskiego za niedojrzałego do matury i pozostawiła go na drugi rok w klasie VIII. W gimnazjum zawrzało. Nauczyciele dwukrotnie "wygwizdano" na szkolnym korytarzu podczas dużej pauzy. Ogół kolegów uważał, że powinien on być się ograniczyć do ustnej repromydy, a nie donosić dyrekcji.

Sądząc, że "wygwizdanie" pana E. jest zbyt małą satysfakcją za krzywdę uczynioną koleźce. Dlatego więc w parę dni później, przebrawszy się w cywilne ubranie, stłukłem w ciemną noc parę okiennych szyb w mieszkaniu pana E. Wypadek ten narobił dużo hałasu w środowisku uczniowskim. Koledzy łamali sobie głowy nad pytaniem, kto to mógł zrobić? Tylko jeden z moich najbliższych przyjaciół, Stanisław Kunda, uczeń klasy VI (ja wówczas byłem w klasie V) domyślił się, kto był sprawcą wybicia szyb. Wyznałem mu całą prawdę i postanowiliśmy podjąć nową wyprawę

CDN

ODCINEK III

W drugiej ochrone przy ul. Piłsudskiego uczyła tajnie Felicia Hryniewicz, wychowawczyni dzieci w tym zakładzie, a przed wojną nauczycielka szkoły powszechnej u Bernardynów. Miała 40-osobową grupę uczniów, którą uczyła w latach 1942-1944 w zakresie programu I-VI kl. szkoły powszechnej oraz I i II kl. gimnazjum. Przy tejże ulicy prowadziła komplet szkoły powszechnej Maria Andrzejewska, którą po pewnym czasie aresztowano.

W Grodnie znajdował się Zakład Aparatów Kościelnych, gdzie były zatrudnione członkinie ukrytego zgromadzenia sióstr. Kilka z nich przed wojną pracowało w szkole powszechnej u Bernardynów. W okresie całej okupacji prowadziły one tajne komplety, obejmujące w każdym roku szkolnym około 40 uczniów na poziomie szkoły powszechnej.

Zakon SS Nazaretanek, który przed wojną prowadził Koedukacyjną Szkołę Powszechną, zamkniętą w listopadzie 1939 r., próbował założyć w Grodnie Zawodową Szkołę Gospodarczą dla

Maria Kolendo

Tajne nauczanie na Grodzieńszczyźnie w czasie wojny

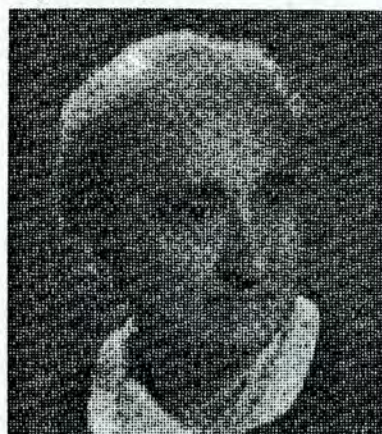
dziewcząt, ale nie otrzymał zezwolenia od władz okupacyjnych. Siostry przystąpiły zatem do tajnego nauczania, lecz praca ich trwała tylko kilka tygodni. Z polecenia władz okupacyjnych w dawnych salach szkolnych ulokowano staruszki, które znajdowały się dotąd pod opieką Towarzystwa Dobroczynności, a siostrą - nauczycielkom kazano objąć opiekę nad nimi. Na żądanie okupantów kilka sióstr musiało pracować w prymitywnie urządzonej szpitalu dla jeńców wojennych.

Antonina Galska, nauczycielka

Męskiego Liceum Pedagogicznego i Szkoły Ćwiczeń, prowadziła tajne komplety na poziomie szkoły powszechnej. Przez jej mieszkanie przesuwało się dziennie około 20-25 dzieci. Poza nauczaniem zajmowała się organizacją tajnego szkolnictwa w szerszym zakresie i brała czynny udział w ruchu oporu.

Marian Buda, kierownik szkoły powszechnej w Grodnie, zorganizował komplety tajnego nauczania na przedmieściu miasta. Pod jego kierownictwem pracowały: Waleria Buda, Józefa Łazowska, Antonina Matukówna, Helena Simoni i inni. Przy tym liczny ośrodek tajnego nauczania, obejmującym około 100 dzieci, istniał Komitet Pomocy, składający się z Zygmunta Horbaczewskiego, adwokata, i Mieczysława Sigilewskiego, pracownika umysłowego. Prawdopodobnie celem Komitetu było nie tylko czuwanie nad bezpieczeństwem zespołu nauczycieli i uczniów w razie zagrożenia, lecz także zdobywanie pomocy materialnej.

Irena Kosacka prowadziła tajne nauczanie w latach 1941-1944 na poziomie szkoły powszechnej, chodząc na lekcje od domu do domu. Mówiono, że były to "latające komplety". Miała ich kilka w ciągu dnia, a w każdym po 10 do 15 uczniów.



Zofia MODZELEWSKA, organizatorka tajnego nauczania.

Na poziomie szkoły powszechnej uczyły jeszcze przez cały okres okupacji następujące osoby: Janina Budrewicz (30 uczniów w kompletach); Janina Rusiecka, nauczycielka wychowania fizycznego (20-25 uczniów w kompletach i indywidualnie); Wacław Kontrym i Wanda Kontrym (18 uczniów w kompletach i indywidualnie); córka uczyła języka polskiego i historii, ojciec - matematyki i przyrody; uczył on tych przedmiotów na poziomie szkoły średniej w różnych kompletach; Genowefa Jakus i Władysław Jakus (36 uczniów w

kompletach i indywidualnie).

Tajne nauczanie rozwinęło się również i w powiecie grodzieńskim.

We wsi Hoża, koło Grodna, uczyli w latach 1941-1944 Zofia Kossakowska i Tadeusz Kossakowski. W ich kompletach było 44 uczniów. We wsi Przewalki Józef Paszkowski został aresztowany za tajne nauczanie i skierowany do obozu.

W Wielkiej Brzostowicy Ludwika Arnold uczyła w latach 1941 - 1943. Prowadziła zespół we własnym domu, a zorganizowany przez nią 18 - osobowy komplet miał charakter szkoły. Mówiła ona zandarmom, że uczy dzieci grać na fortepianie. Przyłapaną jednak na normalnych zajęciach szkolnych, musiała złożyć oświadczenie na piśmie, że uczyć nie będzie. Pomimo to uczyła nadal w mieszkaniach rodziców. W ostatnim roku okupacji wyjechała do Grodna, gdyż nie czuła się bezpiecznie w swej miejscowości.

We wsi Bergele, gm. Brzostowica, uczyli Elżbieta Apoznańska i Józef Apoznański, oboje spoza szkolnictwa.

W Krynkach (obecnie w granicach RP) Stanisława Krasuska prowadziła komplety tajnego nauczania (przez cały okres okupacji), obejmujące program wszystkich klas szkoły powszechnej. Przeżyła ona kilka rewizji, z których jedna skończyła się wydaniem przez zandarmów zakazu nauczania. Ponieważ Krasuska uczyła we własnym domu, przeniosła więc lekcje do mieszkań rodziców. Drugą osobą, która uczyła w Krynkach przez wszystkie lata okupacji, była Felicia Komorowska. Miała ona kilka 4-osobowych kompletów. W Krynkach uczyły jeszcze indywidualnie Anna Jaroeka i Anna Worotyńska (na poziomie niższych klas szkoły powszechnej).

We wsi Mosty koło Grodna prowadziła 23-osobowy komplet Adela Nowańska.

CDN



Tablica pamiątkowa ku czci p. Dyr. Janiny NIEDZWIEDZKIEJ w kościele św. Trójcy w Warszawie. Fot. Irena BOHDANOWICZ

ODCINEK II

Innym dominującym znamięm szlachectwa jest pasjonująca duma narodowa CHARALDERYSTYCZNA DLA Naszych ojców i dziadów. Chłopi, nawet pozostając pod wpływem apeli Kościuski, nigdy nie reprezentowali ducha narodowego w tak wysokim stopniu. Byli oni raczej podatni na idee egalitaryzmu francuskich radykalów, domagając się zniesienia przywilejów szlacheckich, w szczególności zaś przywilejów ziemiaństwa. MONAICH PORÓWNAĆ DO TYPOWYCH amerykańskich apolitycznych zjadaczy chleba z XX wieku, o światopoglądzie konsumpcyjnym, a nie ideowym.

Jedną z charakterystycznych cech szlachectwa, do której przywiązuje się w piśmiennictwie mało uwagi, jest stosunek szlachty do kar «cielesnych» jako środka w dyscyplinowaniu jej dzieci. Wpływało to bezpośrednio ze statusu nietykalności, stanu prawnego, który na przestrzeni wieków nie pozwalał na stosowanie wobec szlachty kar cielesnych i kary śmierci.

Szlachta decydowała o cieleżki królów i zasięgu władzy królewskiej. Dlatego też władza ta nie rozciągała się w pełni na stan szlachecki. Rosyjska imperatorka Katarzyna II, gdy tylko objęła władzę nad pokonaną Polską, wkrótce zniosła zakaz wykonywania kar cielesnych na osobach ze stanu szlacheckiego. A spośród 15 stopni szlachectwa wśród arystokracji, pozostawiła jedynie najwyższe.

Ograniczony zasięg władzy państwowej nie oznacza, iż dzieci szlacheckie były niezdyscyplinowane. Nawet dzisiaj w Marynarce Wojennej Stanów Zjednoczonych Ameryki instruktorzy wojskowi odpowiedzialni za ćwiczenia rekrutów, zdolni są wynaleźć bardzo surowe metody kształcenia bez stosowania kar

cielesnych. Nasi przodkowie postępowali podobnie, opierając się głównie na dobrych przykładach, upomnieniach, przymusowych zajęciach gospodarczych, wpajaniu zasad religijnych i treningu wojskowym. Najczęściej spotykana praktyka

Teodor H. JAKUBOWSKI

WSPOMNIENIA

SZLACHTA
a współczesność

przeniesioną do Ameryki z Europy, było porykiwanie, na wzór pruskich feldfebl.

Neminem captivabimus nisi iure victum /Przywilej Brzeski, 1425/ i Nihil novi /Konstytucja Sejmu Radomskiego, 1505/, akty prawne ograniczające władzę królewską, wyznaczają zasięg immunitetu szlacheckiego i są znamiennie dla indywidualizmu tej społeczności oraz szacunku dla osobistych praw szlachty. Funkcjonują one prawie nienaruszone w biegu historii i jako szlachetna cecha rządów szlacheckich przetrwały dłużej niż sama Rzeczpospolita Obojga Narodów. Powiadają, że dobre wino nie znosi transportu. Jednakże ta szlachetna cecha, wyznaczająca immunitet szlachecki, przenosi się znakomicie, utrzymując się zarówno w Ameryce, jak też wśród rozproszonej szlachty polskiej na całym świecie. Z perspektywy ludzi postronnych, outsiderów, jest ona traktowana jako dziwactwo, nadmierna gotowość do obrony cudzych praw oraz demaskowania zła, wówczas gdy inni realizują zasadę przystosowania się do zastanych okoliczności bez narażania się komukolwiek.

Ta właśnie szlachetna cecha zachowania swego immunitetu

u której naczelną zasadą jest bezwzględny relatywizm i egocentryzm. My, autentyczna szlachta, nie jesteśmy w stanie z tą subkulturą współzawodniczyć.

Inną zasadniczą cechą arystokracji Rzeczypospolitej Obojga Narodów był głęboki szacunek dla tego, co nazywamy dzisiaj "prawem naturalnym". Społeczność ta nie znała moralnego relatywizmu. Odbierali oni zło i dobro w kolorach czarnym i białym. Różnili się w tym nieco od Brytyjczyków i Niemców ówczesnej ery, różnią się też obecnie.

W dobie dzisiejszej wielu Polaków amerykańskich zerwało w praktyce więzy z otaczającą ich społecznością, z polityką, a nawet handlem, ponieważ są niezdolni do akceptacji praktycznego działania, jakie występuje w tych dziedzinach. Relatywizm moralny, usprawiedliwianie kryminalistów, socjologiczne prawoznawstwo sądów, wszystko to stanowi obrazę dla prawa naturalnego wyssanego u arystokracji niemal z mlekiem matki. Zajmowanie się glupstwami, la-pownictwo, kombinacje i targi - wszystkie te zajęcia są dla

prawdziwego arystokraty w najwyższym stopniu wstrętne. Powoduje to z kolei, iż zawody z tym związane uprawiają inni, nie uznający naszych wartości i naszych cnót.

Jest sprawą zastanawiającą, że Kościół katolicki, który niewątpliwie

powinien być bastionem Prawa Naturalnego, od czasu, gdy od połowy XVII wieku ludzie próci zostali dopuszczeni do stanu duchownego, rozpoczął wspomagać ataki na szlachtę, mimo iż było to sprzeczne z jego własnym interesem. Często dzieje się tak w historii: ludzie postronni zostają przyjęci z miłością bliźniego, po to by następnie gryźć rękę, która ich karmiła.

Społeczności, takie jak buddyści w Indii w VII wieku, które nie zdołały opanować metod zapewniających własną obronę, zostały rozbite i zdominowane przez elementy obec, bezwzględne i posiadające zdolność manipulacji. W pewnym wymiarze stało się tak również z Rzeczpospolitą Obojga Narodów, mimo iż jej fundamenty były zbudowane na wschodzie na niepolskim chłopstwie, które mogło jedynie przeczuwać swoje przeznaczenie.

Stosunek Kościoła do arystokracji można w pewnej mierze tłumaczyć jako reakcję na jej szeroko rozpowszechniony flirt z protestantami, jak to miało miejsce w wypadku Radziwiłłów pod panowaniem Stefana

Batorego. Kościół, jakiegokolwiek by były tego powody, nie ufał arystokracji. Podobnie arystokracja nie była przychylna udzieleniu Watykanowi zbyt dużej władzy nad sobą. Jej praktyka religijna decydowała o akceptacji Kościoła. Ona też decydowała o wyborze królów. Przynajmniej jeden autor, John J. Gelsavage uważa, iż sytuacja ta mogła wpłynąć na Watykan w kierunku jego współdziałania, a przynajmniej tolerowania sił dążących do podważenia wpływów i znaczenia arystokracji. Działanie to szkodziło Kościołowi, który pozostawał przecież w opozycji do władzy królewskiej, a później przeciwstawił się obecnym najeźdźcom.

Biorąc to wszystko pod uwagę należy stwierdzić, że społeczności pochodzenia arystokratycznego, zarówno Polacy, jak inni, pozostają na zupełnie innych pozycjach niż współczesne ultra - liberalne środowiska akademickie, a nawet rządowe, w których dominują idee neosocjalistyczne, biorące swój początek w filozofii Descartesa, Hegla, Marksa oraz w perwersyjnej ideologii Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Arystokracja jest konserwatywna i utożsamia się z filozofią Prawa Naturalnego.

Współczesna debata w massmediach amerykańskich o kontroli uzbrojenia, prawie do posiadania i posługiwania się bronią, o milicji obywatelskiej, byłaby absurdalna dla naszych przodków. W Rzeczypospolitej Obojga Narodów zasada pospolitego ruszenia była interpretowana w ten sposób, iż wszelkie prawa i przywileje warstwy szlacheckiej były pochodną reprezentowania przez nią siły zbrojnej kraju.

CDN

ŻOŁNIERZE
WRZEŚNIA

Zapukałem do drzwi. Z wnętrza mieszkania usłyszałem głos: «Proszę». Wszedłem do mieszkania. Przy kuchennym stole siedział starszy pan o siwych włosach. Powiedziałem «Dzień dobry» i wyciągnęłam ku siedzącemu dłoń. Na powitanie wstał średniego wzrostu, jeszcze krzepki młodeczyna. Ucisnęliśmy sobie mocno dłonie.

Zapytałem o zdrowie. Ot, jeszcze nie narzeka, pracuje koło domu. Karmi zwierzęta, trochę kosi, to coś naprawia... jak to w gospodarstwie - zawsze znajdzie się jakaś praca. Zapytał, w jakiej sprawie przybywam. Powiedziałem, że interesuję mnie kombatancki wrzesnia '39 i poprosiłem, aby ożywił z pamięci wspomnienia o wojnie obronnej. Po krótkim namyśle zaczął opowiadać.

Urodził się w Roku 1917 we wsi Kościelcu, pow. Wolkowskiego. Do wojska został powołany w marcu 1938r. Służył w Grodnie, w 76 Pułku Piechoty im. Ludwika Narbute, w piątej kompanii. Ukończył szkołę podoficerską i otrzymał stopień kaprala. Służba wojskowa szła swoją koleją: ćwiczenia wojskowe, czyszczenie broni, warta, odpoczynek i tak w kółko.

W sierpniu jednostka wyjechała do Przedborza, miejscowości położonej niedaleko granicy niemieckiej.

Wkrótce bez ogłoszenia wojny, jednostki niemieckie wdarły się na teren Polski i rozpoczęły działania wojenne.

Jednostka dzielnie odparła natarcia pancerne Niemców. Walczono mężnie i dzielnie. Pan Franciszek z karabinu maszynowego kosił nacierających hitlerowców. Rzucano granaty pod gasienice niemieckich czołgów, ale siły były nierówne i Niemcy przetrwali obronę polską. Wielu obrońców poległo na polu chwały, ale Niemcy ponieśli straty w ludziach i w sprzęcie.

Potem - opowiadał p. Franciszek - posłano nas, 28 osób, z zadaniem zniszczyć albo wziąć do niewoli dwa czołgi niemieckie, ochraniające uszkodzony przez polskich saperów most. Ukryci w krzakach patrolowaliśmy teren za rzeką. Czołgów nie spostrzeżliśmy. Wtem usłyszeliśmy warkot motoru. Na samochodzie podjechało 5 Niemców, aby naprawić most. Raptownie zaatakowaliśmy ich, rozbroili i

razem z oficerem wzięliśmy do niewoli. W powrotnej drodze wstąpiliśmy do piekarni po chleb, ale obiecano go wypieć dla wojska dopiero rano, a wieczorem było takie silne natarcie niemieckie z użyciem broni pancerniej, że z kompanii, w której służyłem, pozostało przy życiu tylko sześć osób. I z tą garstką ludzi, uzbrojeni, wycofaliśmy się do pobliskiego lasu.

Podjęto decyzję powrotu do domu. Cała garstka rozbitków pochodziła z Kresów Wschodnich. W dzień szli lasami albo polnymi drogami, omijając oddziały niemieckie. Byli uzbrojeni. Za pokarm służyły grzyby leśne, które gotowano na ogniu.

Na naszych terenach, koło Brześcia, zatrzymali nas czerwonoarmiści, rozbroili i załadowali do towarowych wagonów. Zawieziono nas do Baranowicz. W Baranowiczach w czasie postoju pociągu uciekłem z wagonu. Na stacji spotkałem konduktora i zapytałem, czy jest pociąg do Wolkowskiej. Na szczęście był. Wskoczyłem do wagonu i wkrótce pociąg ruszył. Tak powróciłem w rodzinne strony.

Zapytałem p. Franciszka, czy ma jakie dokumenty, świadczące o jego służbie i o udziale w wojnie obronnej. Niestety, nie miał, wszystko zgubione. Pozostała jedynie pamięć tamtych dni. Uważam, że takimi osobami jak p. Franciszek Antończyk powinno zainteresować się Kierownictwo SPK, Naczelny Zarząd ZPB

i Konsulat Generalny RP w Grodnie.

15 sierpnia, po nabożeństwie na cmentarzu kościelnym, spotkałem drugiego kombatanę, również średniego wzrostu, o siwej czuprynie. Mocny był jeszcze dziadek. Nazywał się Józef Piwowarczyk. Po przywitaniu zwróciłem się do niego z prośbą, aby powiedział o swym udziale w wojnie obronnej 1939r. Po krótkim namyśle odpowiedział: «Spotkamy się z panem w niedziele».

W niedzielę, po Mszy św., spotkaliśmy się na cmentarzu kościelnym. Ucisnęliśmy sobie wzajemnie dłonie, życząc, aby Bóg dał szczęśliwy tydzień.

- No to zamieniam się w słuch - powiedziałem. Pan Józef spojrzal mi prosto w oczy i stwierdził:

- Wie pan, przemyslałem wszystko i nie panu nie powiem.

- Dlaczego? - zapytałem.

- No, nie chcę, aby ludzie o tym czytali - odparł.

- Panie Józefie, czytelniczki «Głosu» z zainteresowaniem przeczytają o tamtych wydarzeniach.

- Nie panu nie opowiem - odrzekł stanowczo.

- Czy myśli pan, że widmo komunizmu

wędruje po Białorusi?

- Tak - odpowiedział.

- Przykro mi, ale gwarantuję panu, że nie ukończy pan swoje 80 lat w obozach sowieckich - i podałem mu dłoń na pożegnanie.

Pan Józef Piwowarczyk - w przeciwieństwie do pana Franciszka Antończyka, że wsi Jatwież-został uznany za kombatanę wojny obronnej 1939r.

Franciszek Rozwadowski

GORZKIE JAK
PIOŁUN...

Piszę pod wrażeniem artykułu w. Prekajki «Moment prawdy». Ten pan pisze prawdę o niektórych rodakach w starszym wieku, którzy bardzo boją się o własną skórę. A dlaczego niektórzy z nich nie chcą sięgnąć pamięcią do czasów minionych? Bo ich pamięć nie zawsze jest czysta! Chylił on głowy z wiatrem, stali się «naczelnikami», surowo karali tych, którzy im nie schlebiali. W okresie prześladowań byli informatorami NKWD, donosili o każdym nieopatrznie powiedzianym słowie przeciwko partii... Coż więc mają oni teraz wspominać, o czym opowiadać? Inni zaś, «niebłagonadiożni», niegdys prześladowani, do dziś boją się o swój los, mając smutne doświadczenie z przeszłości. Pozostają im tylko wspomnienia doznanych krzywd...

W związku z powyższym chcę opowiedzieć o tragedii, jaka się wydarzyła w okolicy Wilbika, o tym, jak pewien sąsiad - zdrajca wydał w łapy NKWD porządną rodzinę Rafała Wilbika.

Rafał Wilbik, członek AK, przyjął na nocleg 8 polskich partyzantów. Ci przenocowawszy udali się pieszo w kierunku Lidy. Nie zdążyli daleko odejść, jak już enkawudziści byli w Wilbikach. Aresztowali Rafała, jego syna Pawła - młodego chłopaka, a najmłodszego Heniusia, który miał zaledwie 10 lat, tak nastraszyli, że stracił mowę. Ojca z Pawłem popędzono do Radunia,

następnie do więzienia w Grodnie.

Starsza córka, Gienia, powiozła furmanką aż do Grodna żywność i ubranie dla uwieczonych. Tymczasem w nocy, Henio miał się w gorączce, aż stracił przytomność. Nad ranem zmarł. Urządzono pogrzeb, było to akurat 10 marca (byłam tam jako 8 - letnia dziewczyna). Gdy Gienia wróciła spod grodzkiego więzienia, zastała pogrzeb i rozpaczającą matkę. Straciła przytomność.

A tymczasem zdrajca siedział cicho i patrzył na dzieło rąk swoich...

Z licznej rodziny Wilbików pozostali tylko 3 kobiety: matka oraz dwie córki - Gienia i Lonia. Rafał zmarł w grodzkim więzieniu. Pawła wywieźli na Syberię, czy żyje - nie wiem. A Rafałowa z córkami wyjechała do Polski, gdzie mieszkała do dziś.

Takich przykładów można przytoczyć wiele. Ale nie wszyscy chcą o tym pamiętać, dla wielu wygodniej jest o wszystkim i wszystkich zapomnieć...

Bardzo dobrze pamiętam tamte czasy, znam wielu dwulicowych ludzi, którzy jeszcze żyją i dobrze im się powodzi. Wszyscy oni żalują tamtych czasów i zawsze są w pierwszych szeregach tych, którzy przystosowują się do każdej sytuacji politycznej...

Mam dużo do opowiedzenia, ale czy będzie komu słuchać?...

Lucyna Boboryk

PROSZĘ OPowiedzieć O REJTANIE

Droga Redakcjo!

Jestem stałą czytelniczką «Głosu z nad Niemna», który dodaje mi otuchy i nadziei. Dziękuję, że spełniłcie moją prośbę, drukując życzenia dla mojej cioci, Zosi Szulc. Obecnie z zalem pragnę zawiadomić, że ta, tak droga mi osoba, kobieta bardzo dobrego serca i wielkiego miłosierdzia, zmarła na początku sierpnia.

Gdy bywa nam bardzo trudno, to zwracamy się do Boga i Matki Najświętszej o pomoc. Mój syn, Jan Okulewicz, służył w strasliwym piekle - w Afganistanie. Składałam ofiary na kościoły, gdzie tylko mogłam. Modlono się w intencji syna w świątyniach w obwodach brzeskim, mińskim i grodzieńskim. Syn powrócił żywy, chociaż fizycznie i moralnie okaleczony. Wrócił z ostatnimi oddziałami opuszczającymi Afganistan.

Szanowna Redakcjo! Mam do Was wielką prośbę. Niedaleko od naszej miejscowości był niegdys majątek Gruszówka, stanowiący własność Józefa Rejtana i jego żony Aliny. Józef Rejtan zmarł w młodym wieku (prawdopodobnie mając 45 lat). Dzieci nie posiadał. Malżeństwo Rejtanów zbudowało kościół w Lachowiczach. Pani Rejtanowa była człowiekiem bardzo dobrego serca, opiekowała się

sierotami. Miała już wiele lat, gdy wybuchła wojna. Wywieźli ją. Nie wiemy, gdzie zmarła. Jedni mówią, że w drodze na Syberię, drudzy - że na Syberii, inni zaś - że w Polsce. Rodzina Rejtanów była to stara polska rodzina o tradycjach patriotycznych. Z niej wywodził się sławny Tadeusz Rejtan, poseł na Sejm z Ziemi Nowogrodzkiej, który przeciwstawił się rozbiorem Polski.

Dwa lata temu przy mogile Tadeusza Rejtana księża z Lachowicz oddawali mszę św. Była delegacja z Polski. Złożono wieńce, ustawiono pomnik z napisem w językach polskim i białoruskim. Mogiła

znajduje się w lesie, przy kapliczce. Były tam również groby rodzinne Rejtanów. Teraz tam wszystko polamane i zaniedbane. Mieszkańcy naszej wsi ciekawia się historią rodu Rejtanów, interesuje ich historia rodzinnego kraju. Czy jest możliwość opublikowania na łamach «Głosu» materiałów na ten temat?

ALINA OKULEWICZ

wies Zubielewicz
rejon lachowicki

Od redakcji: Spełniając prośbę naszej Czytelniczki, planujemy w najbliższym czasie opublikować materiały dotyczące rodziny Rejtanów.

Понедельник, 16 сентября

Белорусское телевидение

15.00 Новости. 15.10 "Флиппер". Телепередача для детей. 15.35 ТВ - школе. Белорусская литература. 5-й класс. "В мире сказки". 16.00 Студия "Окно". Теле-шоу. Юмористическая программа. "Жили-были...". Передача 3-я. 16.35 В плену времени. "Атомные солдаты". Телеочерк. 17.05 На добрый лад. Передача из Витебска. 17.20 "Крок". "Риск-версия". Гость программы - группа "Фристайл" (г. Киев). 17.50 Музыкальный антракт. 18.00 Неделя. Информ. программа "Внимание дети!" (г.р.). 18.45 Кронен (г.р.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.00 Референдум: открытый разговор. 19.50 Белорусский дом. К 50-летию поэта Сергея Заноникова. 20.25 Актуальное интервью. Принимает участие начальник управления Министерства жилищно-коммунального хозяйства Республики Беларусь С.Н. Демешевский. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.45 Спортивный телеурок. 22.05 Фильмотека. Николай Рыбников и Зоя Федорова в худ. фильме "Девушка без адреса". 23.30 Футбол. Чемпионат Беларуси. "Локомотив-96" (Витебск) - МПКК (Мозырь). 2-й тайм. 0.20 Новости.

ОРТ

14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 Премьера. "Город собак". Мультсериал. 14.45 Марафон-15. 15.00 Звездный час. 15.40 "Элен и ребята". Модерный сериал. 16.05 Джам. 16.30 "Вокруг света". По страницам передачи "Клуб путешественников". 17.00 Новости. 17.20 Новая жертва. Сериал. 18.10 Час пик. 18.35 "Угадай мелодию". 19.00 Пресс-клуб. 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Фантастический детектив "Багз" - электронные жуки. "Убийство на свадьбе". 21.45 "До и после...". Ведущий - В. Молчанов. 22.30 Кубок мира "Мастер-ралли-96". Париж - Москва - Байконур - Улан-Батор. 22.45 Новости. 22.55 "Линия кино". Фильм Александра Сокурова "Скорбное бесчувствие".

Канал "Россия"

16.00, 19.00, 23.00 Вести. 16.20 Блок-нот. Музыкально-информационная программа. 16.35 "Челленджер". Сериал для подростков. 17.05 Зависит от тебя. 17.20 Тележурнал "О.Т.". 17.30 Л-клуб. 18.15 Момент истины. 19.30 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.30 Дневник Кубка мира по хоккею. 21.00 Погода на завтра. 21.05 "На острие ножа". Худ.фильм (Великобритания). 22.00 Телешок. 22.30 Проходный мир. 23.20 Товары - почтой. 23.30 Музыка всех поколений. 23.40 "Не спи и смотри". Ночная музыкально-развлекательная программа.

Санкт-Петербург

13.00 Сроки ответа -- сегодня. 13.30 Советы садоводам. 13.40, 20.35 Телеслужба безопасности. 13.55, 16.00, 18.55, 22.20, 23.05 Информ. ТВ. 14.10 "Первая любовь". Сериал. 14.55 "Жизнь Клима Самгина". Сериал. 9-я серия. 16.10 Международное обозрение. 16.35 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 17.00 Стиль жизни. 17.05 "Солти". Сериал. 17.35 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.10 П. Международный телевизионный фестиваль им. А.П.Чехова. Передача 1-я. 20.55 Спортивное обозрение. 21.05 "Жизнь Клима Самгина". Сериал. 9-я серия. 22.20 "Исторические расследования". Пациент Брежнев.

ПОЛЬША

07.00 Кофе или чай? 08.45 Музыкальная программа. 09.00 "Нет лучше, чем дома". Сериал пр-ва Австралии. 09.30 Новости. 09.40 Тележурнал для детей. 10.05 Гимнастика. 10.10 Мама и я. 10.25 Дошкольники дома. 10.50 Повторение о детях. 11.00 "Доктор Квин". Сериал пр-ва США. 12.00 Приятное с полезным. 12.20 Программа для животных. 12.30 Сериал для детей. 12.45 Тележурнал. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.20 Сельскохозяйственный журнал. 13.40 Рынок труда. 14.05 Тележурнал. 14.25 Животные мира. 14.50 Понимать искусство. 15.15 Без слов. 15.35 Авиамодел. 15.50 Программа дня. 16.00 Новости. 16.10 Итальянские миниатюры. 16.30 Сериал пр-ва Канады. 17.00 Гимнастика. 16.17 Метла. 17.25 Английский язык для детей. 17.30 Программа для детей. 17.50 Листок календаря. 18.00 Телеэкспресс. 18.25 "Мэрфи Браун". Сериал пр-ва США. 19.00 Публицистическая программа. 19.45 Католическая программа. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 Телеутра. 22.30 Это дня. 23.00 Неделя президента. 23.10 Тележурнал. 23.45 Репортаж. 00.15 Новости. 00.25 "Прекрасная зловка". Фильм пр-ва Франции. 02.25 Культурно-публицистическая программа.

Вторник, 17 сентября

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 Бездельник. 8.45 Актуальное интервью. 9.00 ТВ -- школе. Белорусская литература. 5-й класс. "В мире сказки". 9.25 "Дежурная аптека". Телепередача (Испания). 10.25 Турбоэксpress. Путешествия, встречи, отдых. 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телепередача для детей. 15.40 Мультфильмы. 16.05 ТВ - школе. Челленджер. Мир. 1-й класс. "Удивительный мир живой природы". 16.25 Все про все. 16.50 Черепашки-ниндзя. Проблемы и решения. Двустороннее движение благотворительности. 17.20 Уроки Н.Новожиловой. 17.50 Дневник Приемная (г.р.). 18.05 По существу. Сироты при живых родителях (г.р.). 18.15 Вечерний канал (г.р.). 18.45 Анонс программы "От души и для души". (г.р.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.00 Референдум: открытый разговор. 19.35 "Дежурная аптека". Телепередача (Испания). 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Хроника жатвы-96. 22.15 "Технобанк" представляет. "Звезды" на экране. О.Борисов и Л.Дедосева-Шукшина в худ. фильме "По главной улице с оркестром". 23.45 Телевизионный АРТ-клуб. Бенефис Елены Казановой. 0.25 Новости.

ОРТ

11.00 Новости (с сурдопереводом). 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "Мы и рынок". 11.55 "Рэкет". 1-я серия. 12.55 "Николай Рыбников. Чобы помнили...". Авторская программа Л.Филатова. 13.35 "Дракон". Мультфильм. 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 "Город собак". Мультсериал. 14.45 Кварте. "Веселая хавкания". 14.55 Мультфильм. 15.10 Волшебный мир или Синема. 15.40 "Элен и ребята". 16.05 "До шестнадцати и старше. 16.30 "Вокруг света". По страницам передачи "Клуб путешественников". 17.00 Новости. 17.20 "Новая жертва". 18.10 Час пик. 18.35 "Угадай мелодию". 19.00 Тема. 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Николай Рыбников в фильме "Высота". 22.25 Кубок мира "Мастер-ралли-96". Париж - Москва - Байконур - Улан-Батор. 22.40 Новости. 22.50 "Любовь, похожая на сон". Поэт Алла Пугачева.

Канал "Россия"

6.00 Утренний экспресс. 6.25 По дороге на работу. 6.35 "Мак и Матли". Сериал. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 23.00 Вести. 7.20 Утренний экспресс-2. 7.45 Ретро-шлягер. 8.10 "Дорогая редакция...". 8.40 "Золотой цыпленок". Худ. фильм. 9.50 Мультфильм. 16.20 Блок-нот. Музыкально-информационная программа. 16.30 "Челленджер". Сериал для подростков. 17.00 Зависит от тебя. 17.15 Тележурнал "Здоровье". 17.25 Петербургские сезоны. 17.55 Чрезвычайный канал. 18.25 Лидер-пресс. 19.30 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 20.30 Джентльмен-шоу. 21.00 Погода на завтра. 21.05 Мужчина и женщина. 21.45 Тихий дом. "Венеция-96". 22.25 Эк. дороги! 23.20 Товары-почтой. 23.30 Музыка всех поколений.

Санкт-Петербург

11.55, 13.55, 15.55, 18.55, 22.20, 23.35 Информ. ТВ. 12.10 "Первая любовь". Сериал. 13.00 Сроки ответа -- сегодня. 13.30 Советы садоводам. 13.40, 20.40 Телеслужба безопасности. 14.10 "Жизнь Клима Самгина". Сериал. 10-я серия. 15.15 Поет Сергей Захаров. 16.10 "Папа, мама и я - спортивная семья". 16.35 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 17.00 Стиль жизни. 17.05 Детское ТВ: "Там, где живет Паутинич". Студия "Вообража". 17.35 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.10 Формула согласия. 20.55 Спортивное обозрение. 21.05 "Жизнь Клима Самгина". Сериал. 10-я серия. 22.25 "Комментарий к прошению о помиловании". Худ. фильм (Россия). 1-я серия.

ПОЛЬША

07.00 Кофе или чай? 08.45 Музыкальная программа. 09.00 "Нет лучше, чем дома". Сериал пр-ва Австралии. 09.30 Новости. 09.40 Программа для детей. 10.05 Гимнастика. 10.10 Мама и я. 10.25 Дошкольники дома. 10.50 Повторение о детях. 11.05 "Сара Джин". Сериал пр-ва Австралии. 12.00 Программа для родителей. 12.20 До развода. 12.30 Тележурнал. 12.45 Каталог памятников. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.20 Тележурнал. 13.40 Покупай с умом. 14.00 Тележурнал. 14.25 Культурно-публицистическая программа. 14.50 Тележурнал. 15.15 Телекомпьютер. 15.30 История обычная. 15.50 Программа дня. 16.00 Новости. 16.10 Кант. 16.30 Сериал пр-ва Австралии. 17.00 Лик-так. 17.25 Английский язык для детей. 17.30 Спортивная студия. 17.50 Листок календаря. 18.00 Телеэкспресс. 18.25 "Не от мира сего". Сериал пр-ва США. 19.00 Письма о хозяйстве. 19.30 Здоровье. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 "Правда". Фильм пр-ва Англии. 22.45 Это дня. 23.15 Сеймгород. 23.25 Музыкальная программа. 23.35 Документальный фильм. 00.10 Новости. 00.20 Документальный фильм. 01.05 "Серьезная травма". Фильм пр-ва Англии.

Среда, 18 сентября

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 "Я песне отдал все сполна". Музыкальный фильм. 9.00 ТВ -- школе. Человек и мир. 1-й класс. "Удивительный мир живой природы". 9.20 "Дежурная аптека". Телепередача (Испания). 10.20 Видеоконцерт. 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телепередача для детей. 15.40 Мультфильмы. 16.05 Тележурнал. Симфонический оркестр Белорусской оперы. 17.15 Кредо. Проблемы лесного хозяйства Беларуси. 17.35 Музыкальный антракт. 17.45 Творцы. "Проветилец Виктор Жак". Телеочерк. 18.25 Экономикст. 18.35 "Трижды один". Музыкальная передача MTV. 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.00 Референдум: открытый разговор. 19.35 "Дежурная аптека". Телепередача (Испания). 20.35 "Кто это?" Телеигра. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Авто-парк. 22.15 И.Муравьева в худ. фильме "Артистка из Грибова". 1-я серия. 23.25 Супергол. 24.00 Новости. 0.15 Королевская охота.

ОРТ

11.00 Новости (с сурдопереводом). 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "Контакт" -- деловое сотрудничество стран Содружества. "Медицинское обозрение". 11.55 "Рэкет". 2-я серия. 13.00 "Вадим Спиридонов. Чобы помнили...". Авторская программа Л.Филатова. 13.40 "На даче". Мультфильм. 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 "Город собак". 14.45 Кассет и К. 14.55 До-ми-соль. 15.10 Зов джунглей. 15.40 "Элен и ребята". 16.05 "Тет-а-тет". 16.30 "Вокруг света". По страницам передачи "Клуб путешественников". 17.00 Новости. 17.20 "Новая жертва". 18.10 Час пик. 18.35 "Угадай мелодию". 19.00 "Парижские тайны Эльдара Рязанова". Клаудия Кардинале. 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Клаудия Кардинале в фильме "Красная палатка". 1-я и 2-я серии. 23.25 Кубок мира "Мастер-ралли-96". Париж - Москва - Байконур - Улан-Батор. 23.40 Новости.

Канал "Россия"

6.00 Утренний экспресс. 6.25 По дороге на работу. 6.35 "Мак и Матли". Сериал. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 23.00 Вести. 7.20 Утренний экспресс-2. 7.50

В мире капитала. 8.00 Ретро-шлягер. 8.30 "Дорогая редакция...". 8.55, 10.20 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 9.50 Товары -- почтой. 16.20 Блок-нот. Музыкально-информационная программа. 16.30 "Челленджер". Сериал для подростков. 17.00 Зависит от тебя. 17.15 Тележурнал "Здоровье". 17.25 Домини Михаил Борский. 17.55 Состисественники. 18.25 Губерские выборы-96. 19.30 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 20.30 Городок. Развлекательная программа. 21.05 Погода на завтра. 21.10 Е.Германова и Э.Романов в фильме "Ниagara". 22.45 Рек-тайм. 23.20 Товары -- почтой. 23.30 Музыка всех поколений. 23.40 "Кто во что горазд". Конкурсная программа. 23.55 "Не спи и смотри". Ночная музыкально-развлекательная программа.

Санкт-Петербург

11.55, 13.55, 15.55, 18.55, 22.20, 23.35 Информ. ТВ. 12.10 "Первая любовь". Сериал. 13.00 Сроки ответа -- сегодня. 13.30 Советы садоводам. 13.40, 20.40 Телеслужба безопасности. 14.10 "Жизнь Клима Самгина". Сериал. 11-я серия. 15.25 Телекомпакт. 16.10 Личное дело. 16.35 "Солти". Сериал. 17.35 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.10 Оркестр "Классика" в Америке. 20.55 Спортивное обозрение. 21.05 "Жизнь Клима Самгина". Сериал. 11-я серия. 22.35 "Комментарий к прошению о помиловании". Худ. фильм. 2-я серия.

ПОЛЬША

07.00 Кофе или чай? 08.45 Музыкальная программа. 09.00 "Нет лучше, чем дома". Сериал пр-ва Австралии. 09.30 Новости. 09.40 Программа для детей. 10.05 Гимнастика. 10.10 Мама и я. 10.25 Дошкольники дома. 10.50 Повторение о детях. 11.05 "Долина кукол". Сериал пр-ва США. 12.00 Сделай как мы. 12.15 Советчик. 12.30 Книги, которые потрясли мир. 12.50 Документальный сериал. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.20 Сельскохозяйственный журнал. 13.40 Тележурнал. 14.05 Спортивный тележурнал. 14.25 Где наши деньги. 14.50 Образовательная информация. 14.55 На краю. 15.15 Физиономия капли воды. 15.30 Азбука профессий. 15.50 Программа дня. 16.00 Новости. 16.10 Ковальский и его семья. 16.30 "Неустрашимые". Сериал пр-ва Канады. 17.00 Тележурнал. 17.20 Английский язык для детей. 17.30 Программа для молодежи. 17.50 Листок календаря. 18.00 Телеэкспресс. 18.25 "Иной мир". Сериал пр-ва США. 19.00 Тележурнал. 19.30 Чрезвычайный пересмотр. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 "Утопитель "Воина рагуи". Фильм пр-ва США. 22.45 Это дня. 23.20 Спортивная студия. 00.25 Новости. 00.35 Тележурнал. 01.05 "Американский романс Эмили". Фильм пр-ва США.

Четверг, 19 сентября

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 Авто-парк. 8.30 "Белвидеоцентр" представляет. "События культурной жизни". Док. фильм. 8.55 "Дежурная аптека". Телепередача (Испания). 9.55 Королевская охота. 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телепередача для детей. 15.45 ТВ -- школе. Белорусская литература. 10-й класс. "Мое сердце полно любви" (В.Жилка и его творчество). 16.15 Родовод. Исполнители: народные песни деревни Лешови Речинского района. 16.45 Контрасты. Правовая программа. 17.15 Уроки Н.Новожиловой. 17.45 Гостинец. Передача для молодежи (г.р.). 18.20 Референдум: на земле и вокруг нее (г.р.). 18.30 Наше здоровье. Лечебно-диагностический центр СКП "Прогресс" Гродненского района (г.р.). 18.45 Анонс программы "От души и для души" (г.р.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.00 Референдум: открытый разговор. 19.35 "Дежурная аптека". Телепередача (Испания). 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Дневник приемная (г.р.). 22.10 "Артистка из Грибова". Худ. фильм. 2-я серия. 23.15 "Крок". "Оскар". Телеигра. 23.45 "Крок". Программа для молодежи. 0.15 Новости.

ОРТ

8.00 Новости. 8.15 "Новая жертва". 9.00 "Парижские тайны Эльдара Рязанова". Клаудия Кардинале. 9.40 "Клуб путешественников" (с сурдопереводом). 10.25 "Сказка в сказке". Мультфильм. 10.40 Смак. 11.00 Новости (с сурдопереводом). 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "Под крышей мира". 11.55 "Рэкет". 3-я серия. 12.50 "Неспешно и подробно...". Встреча с Леонидом Филатовым. 13.30 "Айболит и Бармалей". "Тажная сказка". Мультфильм. 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 "Город собак". 14.45 Лего-го! 15.10 Тин-Тоник. 15.40 "Элен и ребята". 16.05 Рок-урок. 16.30 "Вокруг света". По страницам передачи "Клуб путешественников". 17.00 Новости. 17.20 "Новая жертва". 18.05 Час пик. 18.30 "Играй, гармонь небесная!". 19.00 "Один на один". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Захват посольства в боевике "Кто рискует побеждает". 23.00 Кубок мира "Мастер-ралли-96". Париж - Москва - Байконур - Улан-Батор. 23.15 Новости. 23.25 "Обо". Шоу Ивана Демидова.

Канал "Россия"

6.00 Утренний экспресс. 6.25 По дороге на работу. 6.35 "Мак и Матли". Сериал. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 23.00 Вести. 7.20 Утренний экспресс-2. 7.50 В мире капитала. 8.00 Ретро-шлягер. 8.30 "Дорогая редакция...". 8.55 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 9.50 Товары -- почтой. 10.20 Н.Гундарава и К.Райкин в фильме "Труффальдино из Бергамо". 1-я серия. 16.20 Блок-нот. Музыкально-информационная программа. 16.30 "Челленджер". Сериал для подростков. 17.00 Зависит от тебя. 17.15 Экспо-вестник. 17.30 Ваше право. 18.00 Новое пятное колесо. 18.40 "Темная" для В.Зорькина. 19.30 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 20.25 Лотто-миллион. 20.40 Раз в неделю. 21.10 Погода на завтра. 21.15 "Луна-44". Худ.фильм (США). 23.20 Товары -- почтой. 23.30 Музыка всех поколений. 23.40 "Кто во что горазд". Конкурсная программа. 23.55 Звуковая дорожка.

Санкт-Петербург

11.55, 13.55, 15.55, 18.55, 22.25, 23.50 Информ. ТВ. 12.10 "Первая любовь". Сериал. 13.00 Сроки ответа -- сегодня. 13.30 Советы садоводам. 13.40, 20.40 Телеслужба безопасности. 14.10 "Жизнь Клима Самгина". Сериал. 12-я серия. 15.20 П. Международный телевизионный фестиваль им. А.П.Чехова. Передача 1-я. 15.45 Мультфильм. 16.10 Парадоксы истории. "По следам тайной организации". 16.35 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 17.00 Стиль жизни. 17.05 Детское ТВ: "Ребятам о зверятах". 17.35 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.10 "Личное дело". 20.55 Спортивное обозрение. 21.05 "Жизнь Клима Самгина". Сериал. 12-я серия. 22.30 Концерт для Антонины Шурановой. 23.10 "Телекомпакт". Музыкальное шоу.

ПОЛЬША

07.00 Кофе или чай. 08.45 Музыкальная программа. 09.00 "Нет лучше, чем дома". Сериал пр-ва Австралии. 09.30 Новости. 09.40 Играй с нами. 10.05 Гимнастика. 10.10 Мама и я. 10.25 Дошкольники дома. 10.50 Повторение о детях. 11.00 Сериал пр-ва США. 12.00 Кулинарная программа. 12.20 Экологическая программа. 12.30 Лаборатория. 12.45 Лифт. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.20 Тележурнал. 13.40 Инвестор. 14.05 В своем кругу. 14.25 Такос мир. 14.50 Квадратура круга. 15.10 Репортаж. 15.15 Джокиты. 15.30 Если не Оксфорд, то что? 15.50 Программа дня. 16.00 Новости. 16.10 Литературный журнал. 16.30 "Розовая пантера". Сериал США. 17.00 Тележурнал. 17.25 Английский язык для детей. 17.30 Музыкальный журнал. 17.50 Листок календаря. 18.00 Телеэкспресс. 18.25 "Кэт и Али". Сериал пр-ва США. 19.00 Киножурнал. 19.30 Католический журнал. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 "Убийство". Сериал пр-ва США. 22.05 Документальный фильм. 22.50 Это дня. 23.20 Правительственный журнал. 23.30 Пегас. 00.00 Новости. 00.10 Репортаж. 00.35 "Трагедия". Фильм пр-ва Италии. 02.10 Программа французского телевидения.

Пятница, 20 сентября

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 "Праздник вдохновения". Фильм-концерт. 8.45 Мультфильм. 9.00 ТВ -- школе. Белорусская литература. 10-й класс. "Мое сердце полно любви" (В.Жилка и его творчество). 15.15 "Флиппер". Телепередача для детей. 15.40 Мультфильмы. 16.15 Творцы. Поэт Алексей Звонах. 16.45 ШАНС. Информационно-аналитическая программа. 17.15 "Крок". "Провинция". Толочинский район. 17.45 Док. фильм (г.р.). 18.10 Анонс программы "От души и для души" (г.р.). 18.15 Только по пятницам (г.р.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.00 Референдум: открытый разговор. 19.35 "Дежурная аптека". Телепередача (Испания). 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Дневник Приемная (г.р.). 22.05 А.Филиппенко в худ. фильме "Убегающий август". 23.25 "12 или На ночь глядя". 23.45 Акколада. Музыкально-развлекательная программа. 0.15 Новости.

ОРТ

8.00 Новости. 8.15 "Новая жертва". Сериал. 9.10 "Один на один". 9.50 Отечественные легенды. Марк Бернес. 10.25 "Пока все дома". 11.00 Новости (с сурдопереводом). 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "От пятницы до пятницы". Занимательные сюжеты из стран Содружества". 11.55 "Рэкет". 4-я и 5-я серии. 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 "Город собак". 14.45 "Встреча с композитором Софией Губайдуллиной". 15.40 "Элен и ребята". 16.05 "Вшиный сад". 16.30 "Вокруг света". По страницам передачи "Клуб путешественников". 17.00 Новости. 17.20 "Новая жертва". 18.10 Час пик. 18.35 "Угадай мелодию". 19.00 "Полет чудес". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Великие сыщики: Коломбо в детективе "Убийство, туман и призраки". 22.25 Взгляд. 23.10 Кубок мира "Мастер-ралли-96". Париж - Москва - Байконур - Улан-Батор. 23.25 Новости. 23.35 Теннис. Кубок Дэвиса. Сборная России - Сборная Венгрии. Передача из спорткомплекса "Олимпийский".

Канал "Россия"

6.00 Утренний экспресс. 6.25 По дороге на работу. 6.35 "Мак и Матли". Сериал. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 23.00 Вести. 7.20 Утренний экспресс-2. 7.50 В мире капитала. 8.00 Ретро-шлягер. 8.30 "Дорогая редакция...". 8.55 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 9.50 Товары -- почтой. 10.20 Торговый дом. "Ле Монти". 10.35 "Труффальдино из Бергамо". 2-я серия. 16.20 Блок-нот. Музыкально-информационная программа. 16.35 "Челленджер". Сериал для подростков. 17.00 Империя игр. "Гладиаторы". 17.50 Технодом им. И.П.Кулибина. 18.00 Вертикаль. 18.30 Бесконечное путешествие. 19.30 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 20.30 Сам себе режиссер. 21.05 Погода на завтра. 21.10 "Стрелок". Худ.фильм (США). 23.20 Товары -- почтой. 23.30 Музыка всех поколений. 23.45 Ночное rendezvous. Валерия.

Санкт-Петербург

11.55, 13.55, 15.55, 18.55, 22.20, 0.45 Информ. ТВ. 12.10 "Первая любовь". Сериал. 13.00 Сроки ответа -- сегодня. 13.30 Советы садоводам. 13.40, 20.40 Телеслужба безопасности. 14.10 "Жизнь Клима Самгина". Сериал. 13-я серия. 15.25 Оркестр "Классика" в Америке. 16.10 "Наобум". Д.Голошенин. 16.35 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 17.00 Стиль жизни. 17.05 "Солти". Сериал. 17.35 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.10 "Фильм по Филу" (Шифрин). 20.55 Спортивное обозрение. 21.05 "Жизнь Клима Самгина". Сериал. 13-я серия. 22.35 Как быть любимым. 23.05 "Господин оформитель". Худ. фильм.

ПОЛЬША

07.00 Кофе или чай? 08.45 Музыкальный журнал. 09.00 "Нет лучше, чем дома". Сериал пр-ва Австралии. 09.30 Новости. 09.40 Программа для

детей. 10.05 Гимнастика. 10.10 Мама и я. 10.25 Цвета. 10.50 Поговорим о детях. 11.00 "Знак Розы". Сериал пр-ва США. 12.00 Тележурнал для женщин. 12.20 Грибы. 12.30 Парадоксы математики. 12.45 Орфография. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.20 Сельскохозяйственный журнал. 13.40 Дети такие, как наши. 14.05 Тележурнал

RELAKS ~ ROZRYWKA ~ HUMOR

..... PSYCHOTEST

CZY PRZEŚLADUJE CIĘ PECH?

1. Zamiast jechać do pracy autobusem - postanowiłeś iść pieszo. Poślizgnąłeś się na zamrożniętej kałuży i ... wyładowałeś w pogotowiu z bolesnym zwichnięciem. Co sobie myślisz?

a) ja to zawsze mam pecha - 0 pkt
b) równie dobrze mogłem się poślizgnąć w drodze do przystanku autobusowego - 10 pkt
c) teraz będę bardzo uważał na to, po czym stąkam - 10 pkt

2. Czy narzekasz na los, gdy zdarzają ci się - jeden po drugim - niemiłe a niezawinione przez ciebie przypadki?

a) nie narzekam, staram się przecześć, a jeśli to możliwe - przeciwdziałać skutkom tych przypadków - 10 pkt
b) o tak, bo mnie to się często zdarza - 0 pkt

c) narzekałbym, gdyby to w czymkolwiek pomogło - 5 pkt

3. Wkrótce po przyjeździe wraz z rodziną do miejscowości wypoczynkowej, nabawiłeś się złośliwej grypy i dwa tygodnie przeleżałeś w łóżku. Jak to znośłeś?

a) fatalnie, tylko mnie mogło spotkać coś tak pechowego - 0 pkt
b) powodów do uciechy raczej nie było - 5 pkt

c) starałem się nie zatruwać życia rodzinie biadoleniem - 10 pkt

4. Znow nie wygrałeś w totka. Co myślisz?

a) stale i we wszystkim prześladowa mnie pech - 0 pkt
b) może wygram w przyszłym tygodniu - 5 pkt

c) nie spodziewam się miliardów w każdym losowaniu - 10 pkt

5. Zaciąłeś się przy goleniu, stłukłeś filiżankę z kawą, twoja ulubiona kaszanka okazała się dziś wyjątkowo niesmaczna. Jak się czujesz?

a) przyklejam plasterki na brode, zbieram skorupki z filiżanki, gotuję sobie jajko na miękko i czuję się

całkiem normalnie - 10 pkt

b) ręce mi się trzęsą, jestem zdenerwowany, boję się po prostu wyjść z domu, żeby mnie nie spotkało coś jeszcze gorszego - 0 pkt

c) humor mam trochę nietęgi, ale w końcu to są drobiazgi bez znaczenia - 5 pkt

6. Przed publicznym wystąpieniem na konferencji dostałeś paskudnej chrypki. Co robisz?

a) zawiadamiam organizatorów, że jestem chory i odwołuję swój udział w konferencji - 5 pkt
b) sam nie wiem, co mam robić - 0 pkt

c) staram się złagodzić skutki tej dolegliwości i skracam nieco tekst wystąpienia - 10 pkt

JEŻELI MASZ...

0 - 15 punktów:

Każdy niepomysłny przypadek utwierdza cię w przekonaniu, że jesteś urodzonym pechowcem i że los uwziął się na ciebie. Twoja pamięć przechowuje wiernie wszystkie «pechowe» przypadki, a jakoś nie utrwała przyjemnych momentów, które przecież też przeżywasz. To rzeczywiście pechowe usposobienie.

20 - 35 punktów:

Wiesz o tym, że w życiu bywa i tak, i tak, raz lepiej - raz gorzej. Dlatego nie zalamujesz się byle drobnostką i nie upatrujesz w niepomysłnych przypadkach jakiegoś specjalnego prześladowania przez los. Jesteś człowiekiem zrównoważonym.

40 - 60 punktów:

W twoim słowniku pojęcie «pech» w ogóle nie istnieje. Dzielnie znosisz wszelkie przeciwności i starasz się neutralizować ich skutki - jeśli to jest możliwe. Uśmiechasz się pobłażliwie, gdy ktoś mówi o prześladowającym go pechu, a wszelkie narzekania uważasz za postawę niegodną mężczyzny.



Kawiarnia w samolocie

Fot. Eugeniusz RADUŃ

W ŚWIECIE ŻŁOTYCH MYŚLI

Kobiety, które przepadają za czytaniem romansów, są te, co nie romantycznego w życiu własnym nie miały.

Najcięższym jest serce wówczas, kiedy - puste.

Często język uciną głowę.

Arabskie

Sila nie ma ani połowy tej potęgi, co łagodność.

Leight Hund

Są serca, którymi można krajać diamenty.

Gawolewicz

Duże rzeczy warte siebie: optymizm dygnitarza na stanowisku i pesymizm dygnitarza w dymisji.

Cauivet

To, co powiesz, nie będzie miało znaczenia, jeżeli nie powiedziales w porę.

Rousseau

Niepodobna oczekiwać owoców od drzewa, którego korzenie podcięto

Leon XIII

We Francji wyżej zawsze ceni się dowcipne słowo nad sąd poważny

Sainte - Beuve

ELEKTRONICZNA SMYCZ

Dla więźniów w Holandii wymyślono «elektroniczną smycz». Tak nazwano zakładane na przeguby rąk specjalne nadajniki, umożliwiające ustalenie w każdej chwili miejsca pobytu skazanego. Postanowiono bowiem, w związku z przepelnieniem zakładów karnych, że osoby skazane na kary do pół roku więzienia, ale po raz pierwszy, zostaną objęte «elektronicznym aresztem domowym». Oznacza to, że więźni w «areszcie elektronicznym» może przebywać w domu pod kontrolą policji. Może też pracować. Zaprogramowane urządzenie zarejestruje, czy o określonej porze dnia więźni przebywał w ustalonym wcześniej miejscu: Próba zdjęcia go, czy też zmiana planów spowodują, iż nadajnik zaalarmuje policję.

NASZE ZDROWIE

PROSO BOGATE W WITAMINY

Proso istniało już od czasów prehistorycznych. Jego uprawy zapoczątkowali Egipcjanie; dowody na istnienie tej roślinki znaleziono w starożytnych grobach. Proso jest jedną z pięciu roślin czczonych przed wiekami przez Chińczyków; do dzisiaj jest jednym z podstawowych produktów w północnych Chinach. Mieszkańcy północy są lepiej zbudowani i silniejsi fizycznie niż ich rodacy z południa, których podstawą żywienia jest ryż.

Pitagoras bardzo chwalił proso i zalecał jarażom, aby spożywać to ziarno dla poprawy swego zdrowia i siły. Tak więc nie dziwiono się, że Atila, król Hunów, popierał spożywanie prosa i podawał je jako wystawną potrawę dla tych, którzy go odwiedzali. Jednak, pomimo tych wszystkich przekazów z przeszłości odnośnie odżywczych wartości prosa, współcześni zachodni dietetycy zainteresowali się tym zbożem dopiero po pierwszej wojnie światowej. Badania zostały spowodowane doniesieniami, że w czasach głodu rosyjscy hodowcy zaczęli jeść ziarno, którym dawniej żywiły kury.

Rosjanie nie tylko przeżywali dzięki tej umiarkowanej diecie, lecz także mieli lepszy stan zdrowia i w wielu wypadkach ci z nich, którzy wcześniej cierpieli na rozmaite dolegliwości, ozdrowieli. Proso jest bogatsze w witaminy, minerały i tłuszcze niż jakiegokolwiek inne zboże. Zawiera 4% tłuszczów, 10% wartościowego białka, wielką ilość węglowodanów, a ponadto 19 istotnych aminokwasów, pewną ilość lecytyny, witaminy z grupy B, które pomagają regulować cholesterol, co u chorych doprowadza w krótkim czasie do zniknięcia kamieni nerkowych, stwardnień arterii i innych chorób spowodowanych osadzeniem się cholesterolu w arteriach. Proso zawiera też cały kompleks witamin z grupy B, szczególnie ryboflawinę, tiaminę oraz witaminy A i C.

Co do minerałów - proso obfituje w sód, wapń, magnez, żelazo i fluor. W medycynie ludowej było używane przy podrażnieniu nerek, pęcherza i przewodów moczowych.

W celu ogólnego ustabilizowania stanu zdrowia, warto włączyć to zboże do codziennej diety.

Ma też wiele zalet dietetycznych: jest łatwo strawne, przeciwdziała zakwaszeniu organizmu i jest łagodnie przeczyszczające.

ZDROWA RZĘPA

Już starożytni uprawiali rzepę, ale uważali ją za pożywienie niewolników i biedaków. Egipcjanie żywiłi rzepą i czasami budowniczymi piramid. Później jednak rzepa doczekała się lepszych «notowań» u starożytnych smakoszy. Wielecy poeci Homer i Wergiliusz opiewali ją w swoich wierszach, a Rzymianie żądali danin innych z rzepy od ujarzmionych przez siebie narodów.

W XVI - wiecznej Francji była rzepa tak ważnym składnikiem menu, że jej nieurodzaj wywoływał w wielu

provincjach klęskę głodu. A dwa wieki później francuski poeta Delille wzywał swoich rodaków: «obok swoich kwiatów dajcie miejsce dla rzepy».

Do Anglii rzepa zawędrowała dość późno i jej popularność zaczęła błędnie z czasem pojawienia się na angielskich stołach ziemniaków.

Równie popularna była w Europie wschodniej. Była żelazną pożywką w jadłospisie. Pieczono z niej pierogi, robiono zupy, podawano jako jarzynę, dodawano do ciasta chlebowego. Podczas gdy w starożytnym Rzymie rzepę podawano na obiad nawet

cezarów, a sławny rzymski dowódca Dentat tak lubił rzepę, że sam piekł ją w popiele i - historia donosi - że gdy przybyli do jego obozu wojownicy z propozycją pokoju, najpierw dopiekl rzepę, a dopiero potem zawarli pokój.

Kuzynkę rzepy - brukiew lekceważyli nawet biedacy. Używano jej jako paszy dla trzody. Dopiero w średniowieczu brukiew awansowała do roli jadalnego warzywa. Szczególnie lubiana była w Niemczech, a jeden ze słodkich gatunków brukwi był ulubionym warzywem Goethego.

NA WESOŁO

-Otello w pana wykonaniu był wyjątkowy. Nikt go jeszcze tak dobrze nie zagrał - mówi po premierze zachwycony widz.

-Naprawdę? - uśmiecha się aktor.

-Widziałem już wielu aktorów, którzy grali tę rolę - ciągnie wielbiciel - ale żaden z nich nie był tak czarny, jak pan.



Turysta chciał zwiedzić zabytkowy kościół. Wszedł do niego akurat w czasie kazania.

- Czy długo tu już jest? - wskazał na ambonę.

-Nasz proboszcz? 14 lat... - odpowiada siedzący obok parafianin.

-W takim razie jeszcze chwilkę poczekam, bo wnet winien skończyć.

-Co było w więzieniu najgorsze? - byłego więźnia pyta napotkany kolega.

-Najgorsze było to, że zamiast imienia miało się numer i że było się stale pilnowanym przez policję.

-Ty to uważasz za najgorsze? Przecież to dotyczy każdego kierowcy.

-Ależ doktorze, wyrwał mi pan już piąty zdrowy ząb!

-To znaczy, że prawdopodobnie jesteśmy już blisko chorego zęba.

-Niech się Pan nie boi - powiedział dentysta do pacjenta - tylko włożę trochę waty do uszu i zaraz zaczniemy.



"Głos znad Niemna"

Wydawca:

Związek Polaków

Redaktor naczelny

Eugeniusz SKROBOCKI

Adres redakcji:

230023 Grodno

ul. Dzierżyńskiego 32

tel. 72-00-75

Druk: Zakłady Graficzne

Grodno, ul. Poligrafistów 4

Zamówienie nr 3062

Nakład 7941 egz.

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 685

Indeks w Polsce 329258.

Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.

Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:

miesięczna - 6000 rb.

na kwartał 1996 r. - 18000 rb.

W Polsce na kwartał - 78 tys. zł.

(7 zł. 80 gr.)

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów. Ich poglądy nie zawsze są zbliżone z poglądami redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów nadesłanych materiałów bez uprzedzenia, listownego kontaktowania się z autorami.